

Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut — pierwszy obrońca pokoju w Polsce!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 3 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 242

Wspólną, twórczą pracą niweczmy plany imperialistów

I Polski Kongres Pokoju

wytycza dalsze drogi zwycięskiego boju

o pokój świata

WARSZAWA (PAP) — Aulę Politechniki Warszawskiej, w której dnia 1 września br. rozpoczął obrady I Polski Kongres Pokoju, zdobią sztandary narodów świata. Z sufitu spływają barwnymi festonami białoczerwone sztandary. Nad prezydium widnieją portrety: chorążego światowego obozu pokoju — genialnego wodza ludzi pracy całego świata Józefa STALINA i przywódcy mas pracujących Polski — Prezydenta Bolesława BIERUTA.

Nad bocznymi kręganiami transparenty głoszące: „Żadamy wycofania wojsk napaściwców z Korei”, „Precz z amerykańską polityką militarystyczną Niemiec Zachodnich! Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!”, „Na białych planszach wyrzucić pełny tekst Apelu Sztokholmskiego oraz cytaty z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Wspólna, twórczą pracą niweczmy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny. Pogłębiając uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o trwałą pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm”.

Na obrady przybywają członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie rządu z wicepremierami: członkiem Biura Politycznego KC PZPR tow. Chelchowski i tow. Korzycki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: tow. Berman, Józwiak, Ochab, Radkiewicz i Rapacki, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Na sali obecni są także ambasador ZSRR W. Z. Lebediew, ambasador Chin Ludowych p. Peng Ming-chih, szef misji dyplomatycznej NRD ambasador p. Fr. Wolf oraz członkowie Ambasady ZSRR i przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Stawy Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju reprezentuje jego wiceprzewodniczący tow. Gabriel D'ARBOUSSIER. Zapewniając po brzości salę delegatów i gościę entuzjastycznie witają delegację radziecką: literatów Aleksandra KORNEJCUKA i Wandę WASILEWSKĄ. Niemilkacymi okrzykami na cześć walczącego o swe wyzwolenie narodu przyjmują zebrani delegację ludu Korei, której przewodniczą ppk. Kan Buk. Serdecznie przyjęto delegację Czechosłowacji z ministrem Józefem Łukaciewiczem i delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczącym członkiem Biura Politycznego SED Franz Dahlem.

Wyrazem uczuć ożywiałych cały Kongres, wyrazem zjednoczenia całego narodu polskiego w walce o pokój są raz po raz wybuchające manifestacje na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta, na cześć władzy ludowej, na cześć całego wielkiego obozu pokoju i postępu.

Wciąż rozbrzmiewają okrzyki: STALIN — BIERUT — POKÓJ.

Obrady zainaugurował przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan DEMBOWSKI, witając serdecznie wśród gromiących oklasków zebranych.

W imieniu polskich bojowników o pokój — prof. Dembowski oświadcza, że nie ma siły, która by była zdolna ostatecznie pokonać naród polski do obrońcami pokoju na całym świecie. Słowa te przyjęte zostały przez zebranych gorącymi oklaskami.

Serdeczne oklaski towarzyszyły również słowom prof. Dembowskiego, kiedy dziękował polskim masom pracującym, które wysokimi zobowiązaniami produkcyjnymi uczyniły Kongres. Czyn Kongresowy jest właśnie najwspanialszym wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia pokoju, ponieważ wzmocniła Polskę — jeden z ważnych bastionów pokoju — powiedział mowa.

Mówca wyraził niezłomną wiarę w zwycięstwo ruchu pokoju podkreślając, iż wiara ta płynie z faktu, że na czele ruchu pokoju na całym świecie stoi niezwykły Związek Radziecki i wielki chorążych pokoju — Józef Stalin. Słowa te dały początek spontanicznej manifestacji na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina. Owacje zebranych, którzy powstali z miejsc i oklaskując oraz skandując słowo „Stalin” dawali wpraw swego zaufa-

nia i cześć dla Związku Radzieckiego — trwały przez długi czas.

Prof. Dembowski wita wśród burzy oklasków przybyłą na Kongres delegację obrońców pokoju Związku Radzieckiego, delegację walczącego o wolność narodu koreańskiego oraz delegację Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mówca pozdrawia serdecznie walczące o swe wyzwolenie masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Prof. Dembowski precyzując cele Kongresu stwierdza, że polski ruch pokoju skupiony dookoła władzy ludowej i reprezentujący jedyną wolę narodu polskiego staje wobec nowych zadań.

Nie ustając w naszej walce o realizację apelu pokoju, będziemy mobilizowali najszerze masy do walki o wielkie cele, jakie nakreśliła praska sesja Stałego Biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wypowiadamy się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontroli nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakłada na narody ciężkie brzemie.

Pierwszy Polski Kongres Pokoju podsumuje — stwierdza dalej prof. Dembowski — nasze osiągnięcia w walce o pokój i wytyczy drogę, po której pójdzie nasz ruch w dalszej walce. Kongres powiata jeszcze ściślejszą walkę o pokój z naszym wysiłkiem dla wykonania gigantycznego Planu 6-letniego. Spełniając to zadanie jeszcze mocniej zwiążemy nasz ruch ze światowym ruchem obrońców pokoju, z wszystkimi postępowymi siłami całego świata, z wielkim i potężnym Związkiem Radzieckim, który oddał wszystkie swe olbrzymie siły sprawie pokoju.

I Polski Kongres Pokoju wybierze kierownictwo polskiego ruchu pokoju oraz delegację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Londynie.

Uczestnicy Kongresu wśród hucznych oklasków wybierają następnego prezydium, w skład którego weszli m. in.: przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Dembowski, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — d'Arboussier, delegat Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Aleksander Kornejuk i Wanda Wasilewska, ppk. ludowej armii koreańskiej — Kan Buk, członek delegacji koreańskiej — Ko Yen Mi, przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Dahlem, delegat Czechosłowacki.

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę bandyckich nalotów USA na terytorium Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP) — W dniu 31 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący odczytał tymczasowy porządek obrad składający się z następujących punktów:

1) zatwierdzenie porządku dziennego, 2) sprawa Korei, 3) skarga w związku ze zbrojną agresją wobec Tajwanu (Formoza), 4) skarga Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko wtrąceniu samolotów Stanów Zjednoczonych do Chin oraz ostrzelaniu przez te samoloty ludności chińskiej i budynków, 5) terror i masowe egzekucje w Grecji.

Delegat egipski Fawzi-bej zapowiedział przeciwko właceniu do porządku dziennego dwóch ostatnich punktów i oświadczył, że będzie głosował przeciwko rozpatrzeniu przez Radę skargi rządu Chin Ludowych i sprawy terroru w Grecji.

Występując w charakterze przewodniczącego, Malik oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wszystkie sprawy znajdujące się na porządku obrad. Prócz wojny, jaka została roz-

go Komitetu Obrońców Pokoju — Łukaciewicz, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. Józwiak-Witold, minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki, budowniczy Polski Ludowej — Aprys, przewodniczący CRZZ — tow. Kłosiński, red. Dłuski, przewodniczący „Caritas” — ks. Lemparty, gen. Naszkowski, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Cwik, przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Czerwiński, poeta — Władysław Broniewski, literat — Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący ZMP — tow. Matwin, działacz chłopski — Ignar, przewodniczący Warsz. Rady Narodowej — tow. Albrecht, reżyser filmowy — Jakubowska, architekt — Pniewski, publicysta — Kętrzyński, literat — Patrument, mistrzyni sportu — Rakoczy, ks. prob. — Bartkowski z Kielc, muzyk — Panufnik, redaktor „Trybuny Ludu” — Anski Stefan, tkaczka z Łodzi — Augustyniak Maria, robotnica woj. łódzkiego — Badelek Maria, tkacz woj. łódzkiego — Niewiadomski Wacław, chłopka woj. łódzkiego — Piekarska Maria, gospodyni domowa, woj. łódzkie — Plewińska Maria, ks. Sulwiński — woj. łódzkie, oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu setek milionów walczących o pokój ludzi wszystkich kontynentów, wszystkich narodowości i ras — powitał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu — d'Arboussier.

D'Arboussier zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć polskiego obrońcy pokoju, na cześć światowego frontu pokoju i na cześć Państwa Polskiego, którego ustrój gwarantuje pokój i szczęście swemu narodowi.

Referat programowy polskiego ruchu obrońców pokoju wygłosił wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Adam Rapacki.

(Przemówienie podajemy osobno). Zjawienie się na trybunie Aleksandra Kornejuka wywołuje długotrwałą owację na cześć ości polskiego światowego — Związku Radzieckiego i genialnego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

„Ostatnie słowa przewodniczącego delegacji radzieckiej o szlachetnej walce o pokój, o niezwykłym bohaterstwie tej walki, Wielkim Stalinie, wywołują długo nie kończący się wybuch owacji i entuzjazmu.

Radosne dźwięki fanfary młodych

harcerzy — trębaczy skupiają uwagę Kongresu.

Jest to delegacja uczniów i uczennic wszystkich klas warszawskich szkół podstawowych.

Sala trzęsie się od oklasków, gdy na trybunie wchodzi 12-letnia uczennica szkoły TPD Nr 1 Grażyna Filipczak i wzruszonym głosem podziwa wia delegatów w imieniu dzieci.

Kończąc swe przemówienie Grażyna Filipczak wznosi okrzyk: „Niech żyje przyjaciel dzieci całego świata, Józef Stalin!”, podchwycyony i długo powtarzany przez zebranych.

Dzieci oburzają delegatów kwiatami i przy dźwiękach fanfar, serdecznie żegnane, opuszczają salę. Przewodniczący ogłasza przerwę.

Imię Stalina - naszym sztandarem w walce ludzkości o szczęście i pokój

Przemówienie tow. ministra Adama Rapackiego, wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Przybyłście tu z całej Polski — rozpoczyna mowa, zwracając się do delegatów — z miast, z fabryk, które tętnią dziś wzmożoną pracą na cześć naszego Kongresu. Ze wsi, na którą wielką falą wtrągnął ruch pokoju. Przybyłście tu — partyjni i w większości ści bezpartyjni, wierzący i wolności, robotnicy, chłopci, nauczyciele, inteligenci pracujący, inżynierowie, rzemieślnicy, księża, uczeni, artyści, liczne przedstawicielki kobiet, przedstawicielki i przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży.

Za wami stoi 18 milionów Polek, którzy podpisał się pod Apellem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój. Za wami stoi z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie komitetu i „trójki pokoju” przybyli na zebrania wyborcze na Kongres.

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzzeń i poglądów — min. Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce.

W przodującym na świecie Związku Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju. Ponad 85 milionów podpisów zebrano dotychczas w Chinach. W krajach demokracji ludowej liczby podpisów wyrażają jedność narodów w walce o pokój. Na kapitalistycznym Zachodzie, gdzie podpis pod Apellem narzuca na szykany, na wieńczenie, że brano jednak dziesiątki milionów podpisów. Nie było na świecie ru-

chu, który by potrafił zebrać w ciągu 4 miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądem na świat.

Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masowa, tak powszechna, tak zorganizowana — w granicach państw i ponad ich granicami.

Delegaci na Kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm — znów zagraża pokojowi. Mowa przypomina, że zaledwie 11 lat temu hitlerowskie bomby zburzyły miliony Polaków długo usypianych przez faszystowską sanację na politykę i propagandę. Dziś, jak co rok, ludzie myślą o przyczynach napaści, klęski i nieszczęść. Czyż może na przypuszczenie, że naród nasz mógłby lekceważyć niebezpieczeństwo wojny.

Na pewno nie. Głębokim, bliskim echem odbiły się w sercach polskich wzbudzeń bomb wśród miast i wsi w Korei, gdzie znów taki sam imperialistyczny napaści, dziś bliski przyjaściel tamtego sprzed 11 lat, wyruszył na podbój.

Polacy patrzą na politykę imperia listów amerykańskich w Niemczech Zachodnich, na hitlerowski zbrodnia Guderiana — dziś na ustągach amerykańskiego sztabu, na ese sówców z Oświęcimia, Majdanka i Treblinki, którzy opuszczają więzienia Zachodnich Niemiec, aby „żyć” swym amerykańskim panom. Polacy słuchają wieści, zapowiadających tworzenie przez imperialistów w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem faszystowskich generałów, katów Polski, Francji, Ukrainy, Belgii, Białorusi, Czechosłowacji, Danii i Norwegii. Słuchają tego Polacy z zaciśniętymi pięściami z nieugiętą wolą walki o pokój, z twardym postawieniem: „Nie powtórzę się”.

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furia imperialistyczna wreszcza o wojnie przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Ale polscy obrońcy pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. piętrzą się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych. 1 września wychodzą na miasto tysiące warszawiaków, aby z zapalem usunąć ruiny, wydobywać z gruzu cegły na nowe domy, nowe szkoły, nowe gmachy.

Budują nową, piękniejszą niż kiedykolwiek Warszawę — miasto pokoju. Nie tylko w Warszawie, w całym kraju szybkim, równym rytmem pracują ludzie i maszyny, bo 6 tygodni temu Sejm uchwalił Plan 6-letni, bo trzeba budować, produkować, tworzyć. Jest to praca na miarę pokoleń. Z okazji Kongresu wykonują swój Czyn Pokoju zatogi robotnicze, gminy i gromady.

Tak pracują ludzie, którzy wierzą w przyszłość, którzy są pewni przyszłości, którzy stają się panami swej

W dniu Święta Narodowego Vietnamu Depesza Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Święta Narodowego Vietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja
Pan HO SZI MIN
Prezydent Republiki Vietnamu

W dniu Święta Narodowego przesyłam bohaterstwu narodowi vietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń wyzwolających Vietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterstwu narodu vietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami.

Bohaterska walka narodu vietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom i z uszanowaniem wkładem w walkę o trwałą pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Nowa wielka ofensywa Koreańskiej Armii Ludowej

LONDYN (PAP) — Korespondenci brytyjscy i amerykańscy donoszą z kwatery głównej Mac Arthura, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września Koreańska Armia Ludowa rozpoczęła natarcie na odcinku długości 50 km — od południowego wybrzeża Korei do miejscowości Hyongsung (w odległości 25 km) na południowy zachód od Taegu. Pozyce amerykańskie zostały przerwane prawie na całym odcinku. Wojska północno-koreańskie, po zwycięstwach, zajęły miasto Haman (w 11 km na północny zachód od Masan). Nieco bardziej na północ, w łuku rzeki Nakdong, wojska północno-koreańskie przeprawiły się w 5 punktach przez rzekę i posunęły się naprzód o 14 kilometrów.

Wojska amerykańskie — jak stwierdza oficjalny komunikat — cofnęły się na nową linię obronną Czangjong — Jongsan, na zachód od Miryang. Niektóre oddziały północno-koreańskie przedostały się głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich i znalazły się w pobliżu miasta Juczon — na linii komunikacyjnej łączącej Pusan z Taegu. Niektóre oddziały amerykańskie zostały otoczone lub odcięte od zaplecza. W szczególności otoczone zostały grupy wojsk amerykańskich w rejonie Haman oraz na północ od Czangjong i na południe od Czangjong. Odcięte oddziały amerykańskie zapatrywane są przez sa moloty.

Wiemy jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzkiej w Związku Radzieckim — stwierdza mowa — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wiśkieości pogroźek imperialistów i ich fagasów. Tak jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. W bohaterstwie Korei wbrew bombom imperialistów już rośnie nowe życie, pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zarywuje pod nowy siew naszenie swoją ziemię.

Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy. Nie ma fabryk. Panoszą się tam imperia lista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew spiczkom i policyantom, Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i stabi robotnicy portowicy, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? Nie, czują się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą. Czy bał się 18-letnia Raymonde Dienne, kiedy zwała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawdziła jej.

Mówca wskazuje następnie, że obrońcy pokoju całego świata widzą niebezpieczeństwo wojny i nie lekceważą go, ale nie wierzą w nieuchronność wojny. Przeciwnie wierzą, że można narzucić pokój imperialistom. Obrońcy pokoju walczą we wszelkich warunkach bez strachu — z nienawścią do wojny i jej sieców, w poczuciu własnej siły, z wiarą w przyszłość.

Obok nieznannej w historii masowości i powszechności — ten bojowy duch ofensywy jest drugą nową cechą walki o pokój. Wielki ruch pokoju nie ma nic wspólnego z tzw. pacyzyzmem. Widzi jasno przyczynę wojny i ich sprawców. Nie boi się wojny, ale jej nienawdzi. Zamiast indywidualnego biernego oporu — o czy masową zażartą, ofensywną walkę.

Zastanawiając się nad przyczynami tego przelomu, nad źródłami wielkiego ruchu obrońców pokoju, min. Rapacki wskazuje kilka podstawowych prawd, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

PIERWSZA PRAWDA: jest świat imperializmu. Na Jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny.

Coraz częstsze i głębsze kryzysy składają wielki kapitał do szukania ratunku w zbrojeniach, w wojnie i podbojach. Widzimy sięganie zbroją

przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę.

Tak postępują ludzie, którzy wiedzą, że wojny można uniknąć, że pokój można i trzeba wywalczyć, i kto rzy o pokój walczą.

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości są u imperialistów — w obozie wojny. Ale nie ma ich wśród obrońców pokoju.

Wiemy jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzkiej w Związku Radzieckim — stwierdza mowa — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wiśkieości pogroźek imperialistów i ich fagasów. Tak jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. W bohaterstwie Korei wbrew bombom imperialistów już rośnie nowe życie, pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zarywuje pod nowy siew naszenie swoją ziemię.

Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy. Nie ma fabryk. Panoszą się tam imperia lista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew spiczkom i policyantom, Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i stabi robotnicy portowicy, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? Nie, czują się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą. Czy bał się 18-letnia Raymonde Dienne, kiedy zwała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawdziła jej.

Mówca wskazuje następnie, że obrońcy pokoju całego świata widzą niebezpieczeństwo wojny i nie lekceważą go, ale nie wierzą w nieuchronność wojny. Przeciwnie wierzą, że można narzucić pokój imperialistom. Obrońcy pokoju walczą we wszelkich warunkach bez strachu — z nienawścią do wojny i jej sieców, w poczuciu własnej siły, z wiarą w przyszłość.

Obok nieznannej w historii masowości i powszechności — ten bojowy duch ofensywy jest drugą nową cechą walki o pokój. Wielki ruch pokoju nie ma nic wspólnego z tzw. pacyzyzmem. Widzi jasno przyczynę wojny i ich sprawców. Nie boi się wojny, ale jej nienawdzi. Zamiast indywidualnego biernego oporu — o czy masową zażartą, ofensywną walkę.

Zastanawiając się nad przyczynami tego przelomu, nad źródłami wielkiego ruchu obrońców pokoju, min. Rapacki wskazuje kilka podstawowych prawd, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

PIERWSZA PRAWDA: jest świat imperializmu. Na Jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny.

Coraz częstsze i głębsze kryzysy składają wielki kapitał do szukania ratunku w zbrojeniach, w wojnie i podbojach. Widzimy sięganie zbroją

przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę.

Tak postępują ludzie, którzy wiedzą, że wojny można uniknąć, że pokój można i trzeba wywalczyć, i kto rzy o pokój walczą.

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości są u imperialistów — w obozie wojny. Ale nie ma ich wśród obrońców pokoju.

Wiemy jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzkiej w Związku Radzieckim — stwierdza mowa — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wiśkieości pogroźek imperialistów i ich fagasów. Tak jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. W bohaterstwie Korei wbrew bombom imperialistów już rośnie nowe życie, pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zarywuje pod nowy siew naszenie swoją ziemię.

Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy. Nie ma fabryk. Panoszą się tam imperia lista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew spiczkom i policyantom, Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i stabi robotnicy portowicy, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? Nie, czują się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą. Czy bał się 18-letnia Raymonde Dienne, kiedy zwała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawdziła jej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

(Dalszy ciąg na str. 2)

Imię Stalina — naszym sztandarem

w walce ludzkości o szczęście i pokój

Przemówienie tow. ministra Adama Rapackiego wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).
 ręka po zagraniczne rynki zbytu, pod czas gdy we własnym kraju miliony cierpią głód i nędzę.
 Niezależnie od tego sobie na wzajem rzuciły się do gardła, aby wydzierać sobie rynki i kolonie. W samym sednie ich ustroju, w wyższym — tkwią przyczyny wojny.
 Pokojowe współzycie z krajami kapitalistycznymi jest możliwe, jeśli zmusi się je do szanowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. Dokonać tego można przeciwdziałając im taką siłą, której nie odważą się zaprzeczyć. Można im też uniemożliwić napad. Nie będzie przecież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkudziesięciu tysięcy bankierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny.
 A mas nie mają żadnego interesu w wojnie — chcą pokoju. Aby je poprowadzić na wojnę, musi je imperializm najpierw oszukać. Stąd cały imperialistyczny aparat oszustwa, sieć agentur, partii.
 Żeby uniemożliwić imperializmowi napisać i wojnę, trzeba obronić masę przed oszustwem, nie dać imperializmowi piechoty, której tak szuka do końca.
DRUGA PRAWDA:
 Jest świat zwycięskiego i budzącego się socjalizmu, który potrzebuje i chce pokoju.
 W samym sednie ustroju socjalistycznego i ustroju budowy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą na skłaniać do napastniczych wojen ani rynki zbytu, ani cudza ziemia, bogactwa, niewolnicze ręce robotce. Nie jest to nam potrzebne.

W kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim — co kilka lat, z każdym nowym planem, pod waja się produkcja. Naród jest pewien swej przyszłości, postanawia i wie, co będzie za rok, za dwa, za pięć lat. Człowiek staje się potężnym panem przyrody. Jeden wybuch energii atomowej użył na pustynie i oddaje we władanie kraj równy obszarem Francji. Nauka i socjalizm na organizację podają plany. Tak „podbija się” tu ziemię.

Własna praca, na własnej ziemi tworzyć i mnożyć bogactwo człowieka i jego kulturę, to tutaj sprawa łatwiejsza, nieskończenie piękniejsza i dająca stokrotnie większe rezultaty, niż wszelkie podboje. Nie tu nikomu z wojny — każdemu wszystko w pokojowej pracy.

Tak jest w Związku Radzieckim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki jest strażą przednią obozu walki o pokój. Dlatego nazwisko Stalina jest naszym sztandarem i drogowskazem — stwierdza z mocą mówca.

Mówca przypomina tu, że marksizm mówiąc o rewolucji światowej wszędzie stwierdza, iż socjalizm może powstać tylko tam, gdzie dojrzała wewnętrzna siła, które będą zdolne

go urzeczywistnić. Nie można socjalizmu przynieść z zewnątrz na bagnach. Marksizm stwierdza również, że kapitalizm i imperializm ustąpią z powierzchni świata, ale nie znaczący to weale, że upadają, muszą koniec nie pociągnąć za sobą milionowe ofiary w katastrofie wojennej. Temu właśnie chcemy zapobiec.

Chociaż imperializm dąży się w pokój tak samo jak musiałby runąć w wojnie, którą chce wywołać — ekonomicznie i politycznie utrzymując, że to nieprawda, że kapitalizm jest jeszcze zdolny do pokojowego rozwoju.
 Ale my na słowo nie uwierzmy — oświadcza min. Rapacki — niech to każę w praktyce! Niech się rozwija pokój! Od dawna Związek Radziecki wzywa do pokojowego współzycia i współzawodnictwa.

TRZECIA PRAWDA:
 powstanie, istnienie i rozwój świata socjalizmu pokazują masom ludzkim, że wojna nie jest nieuchronnym losem człowieka. W ciągu drugiej wojny światowej setki milionów ludzi zasnęły wszystkich okropności wojny i całego piekła panowania fałszywego systemu. Setki milionów ludzi nauczyły się do głębi nienawidzić wojny i jej sprawców.
 W ogniu drugiej wojny światowej

Polska młodzież szkolna walczy o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój

Przemówienie min. Oświaty, tow. Witolda Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 września br. z okazji uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego, minister Oświaty — tow. Witold Jarosiński, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kociol oraz prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki wygłosili przez radio przemówienia skierowane do młodzieży szkolnej.
 Minister Oświaty — tow. Witold Jarosiński powiedział między in.:
 „Droga młodzieży szkolna!
 Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe.
 Zawładujemy to wszystko wyciężone i ofiarne pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, waszych nauczycieli i wychowawców oraz trosce naszego państwa ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwia wam dostęp do wszystkich szkół i zapewnia młodzieży robotniczej i chłopskiej wszechstronną opiekę, otwiera przed wami drogę do najbardziej odpowiednich i zaszczytnych prac.
 Kochajcie i szanujcie tych wszystkich, którzy swoje siły, rozum i serce wkładają w budowę tego wspaniałego domu, jakim dla nas wszystkich jest Polska Ludowa.

Musicie jednakże pamiętać, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy przez szkodzącą w budowie lepszego życia waszym rodzicom, robotnikom i chłopom. Są to ci, którym Polska Ludowa nie pozwala wyzyskiwać ich.

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją z ucisku i niewoli całych ludów i narodów i którzy z zawziętą patnią jak wspaniałe rozbudowanie się wasz kraj. Chcieli by oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi.

Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musimy nienawidzić i nauczyć się zwalczać z całej siły. Ale plany podlegające wojennym na politykę w wszystkich krajach na opór ludzi milujących pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dzieło narodu koreańskiego, który bohatercko i zwycięsko broni swej niepodległości.

Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia młodzieży koreańskiej, która nie może uczyć się dziś spokojnie, a musi walczyć z barbarzyńskim najazdem amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Walcząc z imperializmem amerykańskim, młodzież koreańska walczy również o pokój dla wszystkich ludów, a więc i dla nas.

Obóz pokoju jest niezłomny

Armia Radziecka, wyzwalała narody i gromiła faszyzm, rozbijała jednocześnie mur kłamstwa i oszustwa, którym przez tyle lat starali się imperialiści otoczyć Związek Radziecki. Klasa robotnicza i jej rewolucyjne partie stawały pierwsze na czele zbrojnej walki na tyłach wroga.

Jeszcze w ogniu wojny ludzkość usłyszała pierwsze wezwanie do pokojowej walki o trwały pokój: „Teraz najważniejszym zadaniem jest zapewnić narodowi pokój” — mówił Stalin 6 listopada 1944 r. Po wojnie miliony ludzi zobaczyły jak dokoła Związku Radzieckiego rozwijają się

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę bandyckich nalotów USA na terytorium Chin Ludowych

(Dokończenie ze str. 1)

Malik zacytował określenie agresji przyjęte w skali międzynarodowej w maju 1933 r. i stwierdził, że atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie jest według tego określenia niewątpliwie aktem agresji. Powtórny atak samolotów

amerykańskich na terytorium chińskie dowodzi, że bombardowanie było przeprowadzone przez Amerykanów celowo, w dążeniu do rozszerzenia zasięgu wojny.
 Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stanowczo protestuje przeciwko mordowaniu spokojnej ludności

potęga, gdyż przewodzi mu Związek Radziecki, kierowany wola i genialnym umysłem Wielkiego Stalina. Dlatego też droga jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.
 Na przykładzie Związku Radzieckiego uczymy się, jak budować socjalizm w naszym kraju, jak rozwijać potęgę naszej Ludowej Ojczyzny. Prawdziwą miłość własnego kraju łączą się nierozdzielnie z miłością Związku Radzieckiego, który po raz pierwszy w historii zbudował ustroj sprawiedliwej i postępu, łączący się z miłością do wszystkich ludzi walczących o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o postępek.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w którym obraduje w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Setki delegatów z całego kraju zebrały się w stolicy, aby wyrazić naszą wolę utrwalenia pokoju.
 Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie obywatelskiego Planu Szesściolatniego. Wykonanie tego Planu uczyni z Polski jeden z najbardziej uprzemysłowionych i zamożnych krajów Europy. Plan 6-letni, który wykonują w codziennym trudzie wasi rodzice, bracia i siostry, zapewni nam nową, doskonalsze życie i szczęście dla wszystkich i dla każdego z nas. Wykonawcami Planu Szesściolatniego i tym samym bojownikami o pokój jesteście również wy, przygotowujący się w szkole i zdobywający wiedzę do przyszłej pracy zawodowej.

Od przygotowania, jakże otrzymujemy w szkole wy, przyszli budownicy czołwie polski socjalistycznej, przyszli górnicy, metalowcy, mechanicy, robotnicy rolni, chłopci, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści — zależy zwycięstwo w walce o wykonanie Planu Szesściolatniego.

Bierzcie przykład z przodowników pracy, z ich wytrwałości, ofiarności i osiągnięć. Bądźcie sami przodownikami w nauce. Musicie wzmocnić świadomość karności i dyscypliny. Musicie codziennie pracować dowód swojej miłości dla Polski Ludowej.

A teraz do was się zwracam, ZMP-owcy i harcerze!

Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych brygadach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o POKÓJ i SOCJALIZM.

Waszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej. Pomóżcie nam poczucie jednolici z całą postępującą młodzieżą świata i przykład komunistów i pionierów Związku Radzieckiego.

Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się odepchnąć was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwalczać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzymy, że własną pracą i postawą zasłużyście na zaszczytną nazwę pierwszego pomocnika Partii w walce o szczęśliwe jutro naszej młodzieży.

Zyczę wam wszystkim, droga młodzieży, owocnych wyników w pracy w nowym roku szkolnym.

Niech żyje polska młodzież, nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bieruła!

rosnąć i będą rosnać niepovstrzymanie. Będą niepovstrzymanie rosnąć siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebytą i na cyfry planów. Zacieśnia się stale więź współpracy między tymi krajami, ponieważ ta współpraca oparta jest na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostają się i potężnieją walka wyzwolenca ujarzmionych i wyzyskiwanych narodów. Wzmagają się rewolucyjna walka klasy robotniczej.

Szerzy się i potężnieje ruch pokojowy.

CZWARTA PRAWDA:
 siły obozu pokoju rosną, muszą

chińskiej i niszczeniu własności narodu chińskiego. Chiński rząd ludowy domaga się, by Rada Bezpieczeństwa przedsięwzięła środki w celu obrony terytorium i narodu chińskiego i w celu położenia kresu aktom agresji amerykańskich i sił zbrojnych wobec Chin. Żądanie to jest całkowicie uzasadnione i Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć tę sprawę i powziąć odpowiednie środki w celu położenia kresu agresji.

Delegacja radziecka domaga się, by sprawa została przez Radę rozpatrzona. Malik złożył w imieniu delegacji radzieckiej projekt rezolucji potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych oraz stwierdzającej, że Stany Zjednoczone ponoszą za nie całkowitą odpowiedzialność, jak również za szkody wyrządzone na terytorium Chin i za wszelkie dalsze konsekwencje.

Przechodząc do sprawy terrorku, panującego w Grecji, Malik stwierdził, że postępową ludzkość i ONZ od dawna już zwracają uwagę na te kwestie. Na sesji Zgromadzenia ONZ w 1948 r. w Paryżu, delegacja radziecka poruszyła sprawę wyroków śmierci w Grecji i Zgromadzenie interweniowało w celu uratowania życia skazanym.

Minął rok, lecz terror w Grecji trwał w dalszym ciągu. Jesienią r. 1949 sądy doraźne w Grecji skazały na śmierć 8 greckich bojowników antyterrorowskiego ruchu oporu. Narodził się głos, że Związek Radziecki do Zgromadzenia ONZ. Stany Zjednoczone usiłowały — stawiając przeszkody proceduralne — przeciwdziałać się powzięciu przez Zgromadzenie decyzji w tej sprawie. Jednakże Zgromadzenie ONZ usłuchało głosu sumienia świata i interweniowało w celu uratowania 8 bohaterów greckiego ruchu oporu.

Rada Bezpieczeństwa otrzymała niedawno list od matek 45 patriotów greckich, którym grozi kara śmierci za to tylko, że nie chcieli się oni wyrzec swych przekonań demokratycznych.

Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie może przejść do porządku dziennego nad sprawą terrorku monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji i że musi czynnie za interweniować. Delegat radziecki odczytał projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa, wzywającej rząd grecki do wstrzymania wykonania wyroków śmierci wydanych na 45 członków ruchu oporu i do położenia kresu dalszym egzekucjom więźniów politycznych. Rezolucja wzywała także rząd grecki, by zaprzęstał wysyłania więźniów chorych na gruźlicę na wyspy o niezdrowym klimacie.

Delegat brytyjski Jobb wystąpił z krytyką projektu rezolucji radzieckiej, potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin, lecz oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał rozpatrywaniu tej sprawy przez Radę.

Sprawa terrorku w Grecji — zdaniem delegata brytyjskiego — nie powinna się znaleźć na porządku obrad, ponieważ „nie stanowi ona groźby dla pokoju”.

Po delegacie brytyjskim zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Austin.

Stwierdził on, że „w każdej wojnie mogą przypadkowo nastąpić fakty przekroczenia granicy” państwa sąsiedniego. Austin usiłował dowiedzieć dalej, że skarga Czou En-lajna do Rady Bezpieczeństwa w związku z atakiem samolotów amerykańskich na terytorium chińskie ma rzekomo na celu przedstawienie sprawy w ten sposób, że „chodzi nie o działania Narodów Zjednoczonych, lecz Stanów Zjednoczonych”. Austin oświadczył, że siły zbrojne USA działają rzekomo pod egidą Narodów Zjednoczonych i że lotnictwo amerykańskie otrzymało ściśle instrukcje unikania lotów nad innym terytorium niż terytorium Korei.

Austin stwierdził, że jak wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez amerykańskie władze wojskowe, samolot amerykański typu F-51, na-

PIĄTA PRAWDA:
 siły obozu imperialistycznego nie mogą wzrastać poważnie i na daleką metę. Świat imperializmowi dotknięty jest nieuniknionym rozkładem. Chwilowe zastrzyki koniunktury zbrojowej nie uleczą, a pogłębią na dalszą metę kryzys ustroju kapitalistycznego. Amerykański imperializm z trudem utrzymuje tzw. „jedność obozu imperializmu”. Wszystkie ustrojowe przyczyny, które prowadziły do wojen między państwami imperialistycznymi działają dalej.

Mówca wskazuje wnioski płynące z tych oczywistych prawd.

(Dokończenie na str. 4-ej).

Kadry nowego Wehrmachtu

Z końcem grudnia 1949 r. wystąpił przewodniczący komisji obrony narodowej senatu USA, Thomas, z żądaniem zawarcia układu z wasalami z Bonn o utworzeniu nowego Wehrmachtu. Niemal równocześnie angielski generał brigady, Head, oficjalny doradca wojskowy partii konserwatywnej, publikował na łamach „Timesa” list otwarty, w którym wypowiadał się za oparciem wszystkich planów strategicznych Zachodniej Europy na współdziałanie w nich niemieckiej armii najemnej. 16 marca 1950 r. Winston Churchill zażądał w Izbie Gmin wciągnięcia Niemiec w system zbrojeni paktu atlantyckiego. 30 marca stary kanaract Churchill, Paul Reynaud — grabarz Francji, wypowiedział się również w tym duchu. Wreszcie w sierpniu br. Churchill zażądał na posiedzeniu tzw. „Rady Europejskiej” uzbrojenia Niemiec Zachodnich i to w bardzo szerokim zakresie.

Przygotowaniami do jawnej remilitaryzacji Zachodnich Niemiec zajmuje się przede wszystkim trzej ludzie: szef sztabu amerykańskiego, generał Bradley, brytyjski marszałek Montgomery i francuski generał De Lattre de Tassigny.

1 maja 1950 r. ukazał się w amerykańskim tygodniku „News week” artykuł pod wymownym tytułem „Gdy dojdzie do wojny...” Cytujemy nim m. in.:

„Szefowie sztabów generalnych wypracowali na wypadek wojny plany uzbrojenia Niemiec i wykorzystania ich hiszpańskich baz... Centralny Ośrodek Amerykańskiego Wywiadu przygotował matrycę, przy pomocy której będzie można wypuszczać fałszywe banknoty walut państw nieprzyjacielskich. W fałszowanych banknotach będzie zaopatrzony agentów i w ten sposób można będzie pod-

minować gospodarkę krajów nieprzyjacielskich”.

Od fałszowania walut dla celów sztabu gospodarczego do zrzućtońki ziemniaczanej i bakterii jest tylko jeden krok... Należy zwrócić tu szczególną uwagę na wciągnięcie w plany amerykańskich podległych wojennych zarówno Niemiec Zachodnich, jak i Franco. Zgodnie z doniesieniami „Manchester Guardian” z 11 maja 1950 r., generał Bradley wskazał komisji spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów, że siły zbrojne w Europie, jakie konieczne są dla amerykańskich planów, mogą być wystawione jedynie „z pomocą Niemiec i Hiszpanii”.

W tym też okresie zaczęły napływać do Europy transporty amerykańskiej broni. Równocześnie wykorzystano Niemcy Zachodnie jako poligon dla ćwiczeń wojskowych satelitów amerykańskich. Ćwiczenia miały na celu zapoznanie oficerów krajów atlantyckich z bronią amerykańską. W ćwiczeniach brali udział także oficerowie byłego Wehrmachtu.

I tak, w Aushbach przeszkolono oficerów zwiadu. W Sonthofen i w Püssen przeszkolono artylerzystów, w Kitzingen — przewoźców kolumn samochodowych, w Vilseck — oficerów broni pancernej i w Grafenwöhr — oficerów piechoty. Kursy trwają 6 tygodni. Na cele szkolenia wyasygnowano miliard 310 milionów dolarów. Urządzono też manewry oddziałów wojennych, rekrutujących się spośród jugosłowiańskich bandytów z „Ustaszcy”, własowców itd.

Jak przedstawiają się kadry przyszłego zachodnio-niemieckiej armii wojennej?

W strefie brytyjskiej znajdują się następujące oddziały niemieckie pod angielską komendą: oddziały tzw.

„cywilnej służby pracy” w sile 167.400 ludzi, 41.800 policjantów, 6.000 policji kolejowej, 11.000 policji granicznej. Razem — 166.200 ludzi.

W strefie amerykańskiej, tzw. „kompanie pracy” w sile 100.000 ludzi, „policja przemysłowa” — 100.000 ludzi, policja regularna — 39.143 ludzi, policja rzeczna, kolejowa, celna itd. — 29.900 ludzi.

W strefie francuskiej oddziały niemieckie pod cudzoziemską komendą liczą 24.000 ludzi, a w zachodnim Berlinie — 16.407 ludzi.

Z tych to formacji, liczących w sumie około 450.000 ludzi, mają się rekrutować kadry najemnej armii amerykańskiego imperializmu.

Oficerów tej półmilionowej armii mają dostarczyć organizacje byłych zawodowych oficerów armii hitlerowskiej, z osławionym „Bruderschaft” na czele. „Bruderschaft” w dwu memorandum, skierowanych do Adenauera i do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, konferującej w maju br. w Londynie, domagał się przywrócenia praw honorowych wszystkim oficerom byłej armii niemieckiej i kasyj wszystkim wyroków skazujących oficerów armii Hitlera za zbrodnie wojenne. Ze szczególnym naciskiem domagano się wypuszczenia na wolną stopę generałów: Kesseleringa, Mansteina i Speidla.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach daleko posunięty już proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie nad nimi zawisło, na rod niemiecki jednoczy się pod hasłami Frontu Narodowego dla pokrzyżowania planów amerykańskich podległych wojennych i ich adenaue-rowskich pacholików.

Sport

Wrzesiński pierwszy w Kielcach

Na metę IV etapu wścigu kolarskiego z okazji Polskiego Kongresu Pokoju, Katowice — Kielce, przybył Wrzesiński, przed finiszującymi razem z nim Kłabińskim, Wójcikiem i Salyga.

ZWYCIĘSTWO KISZKI

W pierwszym dniu wielkich zawodów lekkoatletycznych Zw. Zaw. na stadionie WP w Warszawie, w skoku w dal zwyciężył Kiszka, uzyskując wynik 7.32 mtr.

Szkodliwa i niebezpieczna tendencja

Niskie planowanie hamuje rozwój produkcji w WSM Nr 4

W 1949 r. Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Nr 4 wykonała plan roczny już w dniu 31 sierpnia. Tego roku plan półroczny, podniesiony z własnej inicjatywy robotników, został również poważnie przekroczony.

Nie wnikając głębiej w istotę sprawy, można by pochopnie uznać to za duże osiągnięcie, za rezultat należytego usprawnienia pracy, sukcesach, przy wykonaniu planu aż na 4 miesiące przed terminem — park maszynowy zakładów pozostaje wykorzystany zaledwie w 45 proc., jeśli zapoznamy się z treścią protokołów zebrań partyjnych i narad wytwórczych, wykazujących, że bywają okresy, kiedy robotnicy dosłownie nie mają co robić — to wówczas dojdziemy do wniosku, że mamy tu do czynienia raczej ze szkodliwym, niedopuszczalnym zjawiskiem „ostróżnego” niżonego planowania, obniżającego możliwości rozwoju produkcji, idącego drogą „łatwizny”, liczącego na przekraczanie planów bez wysiłku. Takie właśnie, demobilizujące załogę oraz narazające skarb państwa na ogromne szkody — planowanie jest stosowane w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 4.

kom, którzy dostrzegali w zakładzie ogromne, niewykorzystane rezerwy. Mówiono o tym na zebraniach, alarmowano dyrektora zakładu, zwracano uwagę sekretarzowi organizacji podstawowej. Towarzysze usiłowali radzić sobie we własnym zakresie: kierowali więc niezliczoną ilość pism, zażaleń, monitów do Dyrekcji Naczelnej w Łodzi, której podlegają rozsiadane po całym kraju Wytwórnie Sprzętu Mechanicznego. Dyrekcja ta układa i narzuca plany produkcyjne, nie uzgadniając ich z zakładami pracy, nie badając istotnych możliwości produkcyjnych tych zakładów. Wysyłali mnóstwo papierków do bratnich zakładów, które z reguły opóźniały i opóźniają dostawę części, niezbędnych przy montażu produkowanego w Wytwórni Nr 4 sprzętu. Nie szukali natomiast innych, skuteczniejszych dróg. Nie interweniowali w Centralnym Zarządzie w Warszawie, nie zwracali się do Komitetu Dzielnicowego. Z biegiem czasu po prostu przywykli do takiego sytuacji i zadowoleni byli, iż bez wysiłku mogą wykonywać plany.

Do czego to doprowadziło? Jaki stan powstał w zakładzie? Jak reagują na to robotnicy?

BEZSKUTECZNE WYSIŁKI ZAŁOGI

Plan, narzucony przez Dyrekcję Naczelną zarówno w roku ubiegłym, jak i w bieżącym, wywołał wśród załogi głębokie oburzenie. Każdy robotnik zdawał sobie sprawę, że zakłady zdolne byłyby wyprodukować dwa i trzy razy tyle. Na zebraniach składano dodatkowe zobowiązania, podwyższano plan. Nie dostosowywały się jednak do tego inne zakłady.

podlegające Dyrekcji, a produkcja WSM Nr 4 jest uzależniona od dostawy wytwarzanych tam części. Skutek był taki, że dobre części robotników obracane były wniwecz. W oczekiwaniu na niezbędne części, produkcja w pierwszej i drugiej dekadzie każdego miesiąca wykonywana była wprost w minimalnym procencie — najwyżej do 20 proc. W trzeciej dekadzie następował zryw, w ciągu tych kilku dni załoga wypełniała (tak zresztą jest i obecnie) 80 proc. planu miesięcznego.

Czy w takich warunkach można mówić o dobrej organizacji pracy i o rozwoju współzawodnictwa?

Chociaż prawie wszyscy członkowie załogi figurują na liście współzawodniczących — w istocie współzawodniczący w WSM Nr 4 jest w takich warunkach zupełna fikcja. Na jednym z zebrań partyjnych kontroler techniczny tow. Plewa alarmował organizację: „Są okresy, gdy robotnicy nie mają co robić, a potem w ciągu kilku dni wszystko staje się pilne. W szlifierni nieraz przez 2 tygodnie nie ma nic na maszynie, a potem nawet nie ma czasu skontrolować produkcji”. Kierownik montażu, tow. Heleniak zawiadania Dyrekcji w połowie miesiąca, że plan na montaż został wykonany zaledwie w 12 proc. Tow. Struszczyk zwraca uwagę na pogarszającą się stale jakość produkcji, na liczone monity, wpływające od odbiorców. Tow. Banasiak mówi o innym niepokojącym objawie: niektórzy robotnicy, pozostając bez regularnego zajęcia demoralizują się a nawet niekiedy opuszczają wcześniejszą pracę. Robotnicy skarżą się na niskie zarobki, bowiem na skutek braku roboty często zamiast akordu, uzyskują tylko zapłatę dnów-kowa. Takli system pracy, takie szturmowe wypełnianie planów w końcu miesiąca, burzy tak potrzebna i niezbędna w produkcji rytmiczność, która daje gwarancję równomiernego wypełniania planów a robotnikowi pozwala pracować spokojnie z jednakową wydajnością. W WSM Nr 4, na skutek owego „planowania”, jakim Naczelna Dyrekcja „obdarza” podległe jej zakłady, wśród niektórych robotników panuje wprost niechęć do pracy i zwątpienie we własne siły. Nic dziwnego, że masowo uciekają oni do innych zakładów.

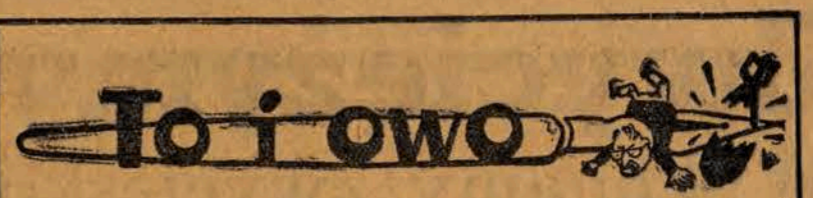
FAKTY GODNE NAPIĘTNOWANIA

Tow. Minc, mówiąc na V Plenum o takim właśnie bezmyślnym, planowaniu zza biurka, powiedział: „Nie trzeba tłumaczyć, jak wysoco szkodliwa i niebezpieczna jest taka tendencja. Zakładka ona nie mobilizuje wszystkich pracowników dla wykorzystania w pełni wszystkich możliwości produkcyjnych i rezerw a postawienie minimalistyczne i demobilizujące, a w rezultacie systematyczne niewykorzystywanie możliwości szybkiego marszu naprzód”.

Tę wypowiedź tow. Minc można w pełni zastosować do Dyrekcji Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Przedstawiciele Dyrekcji nie utrzymują kontaktu z podległymi jej zakładami, nie analizują wspólnie z kierownictwem zakładów oraz załoga możliwości produkcyjnych, nie badają stanu wykorzystania parku maszynowego. Nie uzgadniają swych planów z możliwościami zakładu. Zapominając o żywych ludziach, nie konstruują planów na podstawie ich osiągnięć oraz możliwości maszyn. Planują źle, planują szkodliwie, demobilizują załogę, zaniedbują ogromne rezerwy, pozostawiają niewykorzystany park maszynowy, tak cenny i drogi, tak niezbędny do realizacji Planu Szóstoletniego.

Nie trzeba chyba podkreślać, jak poważną winę za dotychczasowe tolerowanie tego stanu ponoszą organa partyjna i rada zakładowa oraz kierownictwo WSM Nr 4. Teraz, gdy wszystkie te sprawy zostały ujawnione, gdy stały się one tematem obrad Komitetu Dzielnicowego, trzeba najrychlej zrewidować działalność Dyrekcji, winnych do czasuowego szkodliwego planowania pociągnąć do odpowiedzialności, a plany wytwórcze oprzeć na realnej bazie.

H. Samsonowska



Werbunek morderców

Jak wiemy z doniesień prasowych, amerykańskie władze okupacyjne zwołowały z więzienia przedterminowo ośmiu „wybitnych” zbrodniarzy hitlerowskich, skazanych pracowniczo przez Trybunał Norymberski. Takich „amnestycznych” zwolnień według widzi mi się Clay'ów i Clay'ów było już wiele. Tym razem chodzi jednak o bardzo grube ryby reżimu nazistowskiego, takie, jak osławiony przemysłowiec zbrojeniowy — Flick, b. minister rolnictwa Darre i im podobni...

Zwolnienie tych panów, którzy nie mieli zresztą powodu uskarżać się na zbyt ciężkie warunki pobytu w więzieniu landsburskim, nastąpiło, jak tłumaczy władze amerykańskie, na skutek „dobrego zachowania się” osadzonych w celi więziennej.

Nie można wątpić, że i na wolności pp. Flick, Darre, Dietrich i pozostali zachowują się będą — według pojęć amerykańskich — „bardzo dobrze”. — Nie znaczy to jednak, by mieli czas swój poświęcać pokutnym rozmyśleniom nad swą zbrodniczą przeszłością, albo też grze w bezkrytyczny golf. Przypuszczając raczej należy, że w związku z planami restytucji zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego oraz stworzenia w Trizonii armii „atlantyckiej” — aktywność zwolnionych bandytów hitlerowskich zwróci się w innym kierunku to znaczy, że ich „wysoki” kwalifikacje ludobójców znajdą właściwe miejsce i zastosowanie w operacjach głośnej firmy polityczno-wojskowej „Adenauer, Mac Cloy i S-ka”. Trudno sobie wyobrazić, by tak świetni „fachowcy” mieli kusić gdzieś na uboczu, bez przydziału i zajęcia.

Mobilizacja szumowin, której tak wymowne wzory i przykłady dają amerykański władze okupacyjne w Niemczech i Japonii, odbywa się również w krajach marszallowskich. Ot np. we Włoszech zwolniony został krwawy zbrodniarz faszyzowski, sługus Mussoliniego i Hitlera — b. minister spraw wojskowych, Graziani.

Zdrójce, zbrodniarze, kolaboranciści są dziś wysoco notowani na atlantyckiej giełdzie „walorów”. Wall-Street pokłada w tej zgrai wielkie nadzieje, upatrując w niej najodpowiedniejszy materiał personalny do wyścigu kaskadów z ognia awantur wojennych.

Ale ubrew tym chytrym kalkulacjom nie wydaje się prawdopodobne, by nikczemne kreatury wypuszczane na rozkaz amerykański z więzień i obozów karnych, mogły w czymkolwiek przyczynić się do „dobrodrodzij”, zmieniając — wedle ich pragnień — bieg wypadków.

A kierunek tego biegu jest, jak wiemy, wręcz odwrotny od chęci i zamierzeń dolarowych zloczyców.

B. D.

16-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

WZROST PRZEMYSŁU ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH

1949 100

1953 271

O lepsze warunki pracy dla przadek

Zbyt słabe zainteresowanie konkursem w ZPB im. Harnama

Chociaż do konkursu na najlepiej przykrywającą przadek przystąpiła prawie cała załoga przędzalni ZPB im. Harnama, kierownik przędzalni posiada do tej pory dopiero 45 tabliczek kontrolnych. Jesteśmy tym nieco zaskoczeni. Przecież upłynął już pierwszy miesiąc konkursu, należało by więc skontrolować pracę wszystkich przadek. Rada zakładowa tłumaczy nam, że nastąpiła wymiana starych tabliczek na nowe. To jednak w niczym nie usprawiedliwia aparat kontrolny, który mógłby przecież do chwili wymiany korzystać i ze starych tabliczek.

Kierownik przędzalni, ob. Rutkowski, zapewnia, że w ostatnim czasie jakość przędzy znacznie się podniosła i przadki przykrywają dobrze. Niestety, nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. Na 45 tabliczek tylko 10 zawiera dobre przykrycia. Pozostałe wykazują fatalne zgrubienia.

Wdajemy się więc w rozmowę z tymi przadkami, które wykazują wyciek jakości produkcji.

Nawet najlepszej przadce nie zawsze uda się zrobić mały pęk, czy li dobrze przykryć — oświadcza przadka ob. Stefania Pawlak, której tabliczka wykazała właściwe przykrycie. — Ale moim obowiązkiem jest dać dobrą przadkę. Dlatego też, jeśli nie uda mi się czasem przykryć należyście, wtedy zrywam nitkę z dużym pękiem i przykrywam ją na nowo. Wstyd byłoby, gdybym ja, zatru dniona od 40 lat w przędzalni, nie umiała przykryć, jak przadka.

Ob. Józefa Walden, również dobrze przykrywająca przadka, o czym świadczy tabliczka, nie tylko sama sprawnie pracuje, ale również innym zwraca uwagę na właściwe przykrycie.

Jedną z najlepiej przykrywających przadek jest tow. Glowacka, która w ramach zobowiązań, podjętych na czci Kongresu Pokoju przeszła na obsługę 5 stron.

— Aby przykryć dobrze — mówi tow. Glowacka — trzeba zerwać z rutyniarstwem i przestarzałą me-



Tow. Glowacka, czołowa przadka ZPB im. Harnama.

to, trzeba nauczyć się pracować po nowemu.

Jak wynika z przedstawionych nam tabliczek, w przędzalni jest około trzech czwartych przadek, przykrywających jeszcze niewłaściwie.

Rozmawiamy właśnie z jedną spośród nich.

— Ja staram się odpowiednio przykryć — mówi przadka ob. Bronisława Krakowiak. — Ale wówczas, gdy brano próbę i „patrono mi na ręce”, akurat przykryło mi się źle.

Ob. Maria Glinka, która pracuje już w przędzalni 29 lat, jak widać z tabliczki także przykryła niewłaściwie.

Pragnę robić jak najmniejsze pęki — tłumaczy przadka — ale czasem nie mogę. Tak jakoś mi się nie zawsze udaje. Gdyby instruktorka pokazała mi to umiejętność, może i ja bym to potrafiła. Ale instruktorki opiekują się tylko tymi młodszymi. A człowiek tak pracuje, jak się nauczył kiedyś, przed 30 laty.

Ob. Leokadia Mander również narzeka na brak instruktorki. Z rozmów, przeprowadzonych z kilku przadkami wynika, iż wszystkie ko-

biety pragnęłyby pracować jak najlepiej. Oczywiście, starszym trudno jest przywyknąć się do nowych metod, ale przecież w konkursie dozwolone są wszelkie sposoby przykrycia. Najważniejsze, aby nie było zgrubień.

Analizując dotychczasowy przebieg konkursu w ZPB im. Harnama trzeba stwierdzić, że kierownictwo i rada zakładowa nie postarały się o stworzenie odpowiednich warunków przadkom, uczestniczącym w konkursie. W całej przędzalni zatrudniono nie tylko 2 instruktorki. „Tajemnicą” właściwego przykrycia nie została jeszcze poznana przez wszystkie przadki. Każda przadka, która bierze udział w konkursie winna mieć pouczenie i uzyskać możliwość poprawy swej produkcji.

Tylko na tym gruncie można będzie zmobilizować całą załogę przędzalni do usunięcia błędów, występujących w przędzy. Trzeba więc, aby rada zakładowa zainteresowała się poważnie sprawą konkursu, zrywając z dotychczasowymi zaniedbaniami.

M. Szumska

Dzięki akcji uświadomienia powiat kutnowski przoduje w akcji planowego skupu zboża

W całym województwie łódzkim rozpoczęto późniwy, planowy skup zboża. Akcja ta przebiega na ogół sprawnie. Najlepsze jednak wyniki w tej dziedzinie wykazuje powiat kutnowski, na terenie którego nie tylko wykonano, ale nawet przekroczono plan dostaw zboża za miesiąc sierpień. Tak pomyślne wyniki zawdzięczać należy docenianiu wagi tego zagadnienia przez aktyw gospodarczy powiatu. Dla akcji tej nie szczędzą wysiłków Polskie Zakłady Zbożowe, Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni, jak również Powiatowa Rada Narodowa, partie polityczne i Związek Samopomocy Chłopskiej. Przewodnicząca jest wyjątkowo praca uświadomienia wśród chłopów mało i średniorolnych, organizuje się specjalne zebrania gromadnicze. Doceniają również to zagadnienie podstawa organizacji i gminne rady narodowe, które wyjaśniają masom chłopskim, na czym polega udział chłopów w planowanym skupie.

Władysław Jagusiak z gromady Ernestynów, Józef Szymczak z gromady Pniewo, Tadeusz Podlasiewicz z Kamilewa i Józef Janiszewski z gromady Lasota otrzymali wysokie premie za terminową dostawę jęczmienia i gatunkowości ziarna. Ogółem w powiecie kutnowskim do dnia 28 sierpnia wykonano plan skupu zboża za sierpień bież. roku następująco: jęczmienia w ponad 600 proc., owsa 650 proc. i pszenicy w 145 proc.

Te wielkie osiągnięcia są świadectwem, że zagadnienie planowego skupu w powiecie kutnowskim zostało w pełni docenione przez wszystkie ogniska państwowe oraz organizacje polityczne i społeczne, począwszy od powiatu, a skończywszy na gromadzie. Uzyskane sukcesy wykazały, że dzięki uświadomieniu mas chłopskich wykonują one swe obowiązki wobec Państwa z nadwyżką. Świadczy to również, że plany terenowe są daleko lepsze od zeszlornych, a to dzięki rozległemu zastosoowaniu maszyn rolniczych i pomocy Państwa w formie kredytów na nawozy sztuczne oraz nasiona kwalifikowane.

Władysław Jagusiak z gromady Ernestynów, Józef Szymczak z gromady Pniewo, Tadeusz Podlasiewicz z Kamilewa i Józef Janiszewski z gromady Lasota otrzymali wysokie premie za terminową dostawę jęczmienia i gatunkowości ziarna. Ogółem w powiecie kutnowskim do dnia 28 sierpnia wykonano plan skupu zboża za sierpień bież. roku następująco: jęczmienia w ponad 600 proc., owsa 650 proc. i pszenicy w 145 proc.

Te wielkie osiągnięcia są świadectwem, że zagadnienie planowego skupu w powiecie kutnowskim zostało w pełni docenione przez wszystkie ogniska państwowe oraz organizacje polityczne i społeczne, począwszy od powiatu, a skończywszy na gromadzie. Uzyskane sukcesy wykazały, że dzięki uświadomieniu mas chłopskich wykonują one swe obowiązki wobec Państwa z nadwyżką. Świadczy to również, że plany terenowe są daleko lepsze od zeszlornych, a to dzięki rozległemu zastosoowaniu maszyn rolniczych i pomocy Państwa w formie kredytów na nawozy sztuczne oraz nasiona kwalifikowane.

Na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju

W rozwijającej się akcji na rzecz pokoju i podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju, nasze zakłady im. Gwardii Ludowej również nie pozostają w tyle.

Ostatnio na naradzie robotniczej postanowiono po wyczerpującej dyskusji w celu przyspieszenia wykonania naszych planów, zlikwidować tutejszy magazyn złomu, a złom przekazać hutom do przetrobki.

Tow. tow. Józef Prószyński, majster przędzalni oraz przędzalnicy Szczepaniak i ślezański podjęli zobowiązanie wzmoczenia dbałości o maszynę. Józef Czapliński, majster na krzywówkach i skrecałni, wraz z ob. Nawrocą, Wojno, Jezowska, Twardowska, Chwałcińska i Chrabską przyrzekli poza godzinami pracy uczyć mniej wykwalifikowanych robotników prawidłowego wiązania pęków.

Facholak ZPW im. Gwardii Ludowej

Nasi korespondenci piszą

Kolejarze łódzcy przysporzyli 15 mil. zł. oszczędności

Kolejarze Okręgu Łódzkiego wysłali do obradującego w Warszawie I Polskiego Kongresu Pokoju następujący meldunek:

„Kolejarze Okręgu ZKK Łódź, w liczbie 34.000 członków, na odbytch masówkach w dniach 28, 29 bm. podjęli ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju sze reg zobowiązań produkcyjnych, które ogółem przysporzą oszczędności około 15 milionów złotych.

„Zobowiązania te obejmują utrzymanie dokładniejszej regularności biegu pociągów, lepszej i szybszej reperacji taboru kolejowego, poprawienia współzawodniczenia obrotu wagonów i przebiegu pa-

rowozów oraz sprawniejszej obsługi wszystkich korzystających z usług kolei.

Składając Polskiemu Kongresowi Pokoju w Warszawie życzenia owocnych obrad, kolejarze Okręgu Łódzkiego swą wzmoczoną wdajnością pracy i podjętymi zobowiązaniami produkcyjnymi dla przedterminowego wykonania Planu Szóstoletniego, przyłączają się do walki o utrzymanie po kraju na świecie, prowadzonej przez Związek Radziecki, pod przewodnictwem Chorażego Świątowego Obozu Pokoju, Towarzysza Józefa Stalina”.

W. Zielińska ZO ZKK Łódź

Walczymy z analfabetyzmem

Sprawa zlikwidowania analfabetyzmu w ZPB im. J. Marchlewskiego ruszyła wreszcie z martwego punktu. Zorganizowano ostatnio 4 kursy, na które uczęszcza 64 słuchaczy. Jest to już poważny krok naprzód, chociaż kursy te nie rozwiązały jeszcze problemu całkowicie, jeśli się zważy, że w fabryce mamy 301 osób niepiśmiennych.

Oto, co mówi np. tow. Drymer, jedna z uczestniczek kursu: „Rozdział moim byłoby biedni, aby móc posyłać mnie do szkoły. Ja również przez długi czas mało zdawałam sobie sprawę z mego duchowego kalektwa. Teraz, kiedy weszliśmy w okres Planu 6-letniego, wiem, że potrzeba nam jak najwięcej wykwalifikowanych

kadr. Dlatego postanowiłam nauczyć się czytać i pisać, ponieważ umożliwi mi to dalsze kształcenie”.

Ob. Domańska od 7 roku życia pracowała u bogaczy wiejskich. „Rzecz jasna, że każdy z nich robił wszystko, co mógł — mówi ob. Domańska — aby jak najdłużej utrzymać nas w ciemnocie. Obecnie wiem, że nie można zostać świadomym obywatелем państwa, kiedy się jest niepiśmiennym. Dlatego uczyć się pilnie, aby jak najszybciej posiadać umiejętność czytania i pisania”.

T. Saar. ZPB im. J. Marchlewskiego

Dotkliwa bolączka tkalni ZPB im. Harnama

Poważną bolączką tkalni naszych zakładów ZPB im. Harnama jest brak liczników watkowych przy krosnach. Wskutek tego tkacze między innymi nie wiedzą ile wyprodukowali tkaniny, gdyż wymierzanie sztuki po zdjęciu jej z krosna nie daje pełnego obrazu dziennej produkcji. Ów brak liczników wpływa hamująco na rozwój współzawodnictwa pracy wśród tkaczy.

Dyrekcja już od roku nadaremnie zabiega o liczniki. Wskazane więc byłoby, aby tą sprawą zajął się Centralny Zarząd. Powinien również zainteresować się tym Wydział Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Włóknarzy, którego obowiązkiem jest przeciwić czuwanie nad wzrostem współzawodnictwa i jego wynikami.

Eugeniusz Michalak ZPB im. Harnama

Zwycięzimy w walce o pokój świata!

Wykonamy zwycięsko Plan 6-letni — plan szczęścia i dobrobytu!

(Dokończenie przemówienia min. Rapackiego na I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju)



(Dokończenie ze str 2-ej)

Min. Rapacki stwierdza następnie, że było by szkodliwym uprzedzeniem przypuszczenie, iż wystarczy osiągnąć jakikolwiek przewagę sił pokoju nad siłami imperia- lizmu, aby imperialiści zrezygnowali ze swych planów. Chociaż może na przyjąć za pewnik, że obóz pokoju już posiada przewagę sił — większą niż kiedykolwiek i stale wzrastającą — nie wystarczy to jednak.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego, niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.

Fakt pierwszy: Wzrost zbrojeń i awanturniczego nastroju wojennych imperializmu amerykańskiego.

Kapitałiści amerykańscy mają „konjunkturę”. Nic dziwnego, że na samo słowo „pokój” ogarnia ich zimny strach, taki, jaki ogarnął — według własnych jego słów — pewnego amerykańskiego korespondenta na widok pokojowej manifestacji młodzieży w Berlinie.

Imperializmowi amerykańskiemu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei panowania nad światem. Właśnie, że czas jest przeciwny niemu, więc się spieszy: tu jest źródło jego awanturniczego nastroju. W pa- rze z nim postępuje zewszere- zanie, żądza mordów.

Nie można dziwić się, że Amerykanie wypuszczają z więzień i obozów bandytów hitlerowskich, jeżeli p. Acheson oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodnego w wołnie atomowej i bakteriologicz- nej”. Jeśli tak mówi minister od dyplomacji — to cóż się dziwić temu bandycie-pismakowi, który na- woływał do „zabijania dzieci w ko- laskach”, albo nie lepszemu gene- rałowi amerykańskiemu, którego zdaniem „jak się ma siłę, to można sobie pozwolić na obalenie prawa międzynarodowego”, albo uczonemu bandycie z uniwersytetu w Hart- fort, który radzi „nie gubić się w subtelnościach”, jeśli idzie o zasto- wanie broni bakteriologicznej.

Stanowisko Polski

„Ludzkość musi przeciwstawić się tej fałz zdżicznia — stwierdza mówca. W obliczu awanturniczej polityki i wzrostu napaściowych zbrojeń amerykańskich — Światowy Komitet Obróbców Pokoju po- wozą uchwałę domagającą się po- wozecznej redukcji zbrojeń.

Polscy obrońcy pokoju przyła- czają się do tej uchwały. Polsky obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski popierał już dawno taką właśnie propozycję Zw. Ra- dzieckiego.

Min. Rapacki cytuję następnie drugi doniosły fakt — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę zbrojnej agresji, na drogę zbroj- nej interwencji w wewnętrzne spra- wy narodów w Korei, na Formozie, w Wietnamie.

Zbrojna interwencja ameryka- Ńska w wewnętrzne sprawy Korei jest zwyciężym napaćm na naró- dów koreański i właśnie naróć koreański bohaterko i zwycięsko wozły przeciw napaćnikowi, ar- mia, ochotnicy, partyzanci, kobiety, młodzie.

Najserdeczniejsze uczucia całej postepowej ludzkości towarzyszą narodowi koreańskiemu i jego ar- mii. Korea wozły za sprawę poko- ju: imperialistyczny napaćnik musi cofnąć się z drogi zbrojnej agre- sji.

W Polsce obrońcy pokoju z ca- łą stanowczością przyłączają się do uchwały praskiej Światowe- go Komitetu Obróbców Pokoju, która domaga się wycofania ob- cych wojsk z Korei.

Odbudowa odwetowych sił w Niemczech Zachodnich

Trzeci ważny fakt: w planach wojennych imperializmu ameryka- Ńskiego coraz większą rolę odgry- wały faszystowskie i odwetowe siły Niemiec Zach. Otwarcie mówi się już o zbrojeniu Niemiec Zach. Wy- powiedziało się na nim tzw. Zgro- madzenie Doradcze Rady Europej-

skiej, na wniosek Churchilla, tego samego Churchilla, który jest odpo- wiedzialny za to, że z całą premed- ytacją, odwołując utworzenie dru- giego frontu — pozwolił hitlerow- com wymordować setki tysięcy, je- śli nie miliony ludzi.

Podobno są już gotowe spisy ob- sady oficerskiej, szuka się już wśród hitlerowskich generałów kie- rownika przyszłego „Oberkomman- do der Wehrmacht”.

Niemiecki militarizm, nacjo- nalizm, rewizjonizm „Drang nach Osten” — są naturalnymi i najserdeczniejszymi sprzymie- rzencami amerykańskich pla- nów wojennych. Amerykańscy naśladowcy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj pachoćkę naj- lepszą dla swych celów.

Dlatego izolują Niemcy Zach. od Niemieckiej Republiki Demokraty- cznej, gdzie odwrotnie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozgromio- no junkrów, rozpoczęto wielkie dzieło odrodzenia narodu niemiec-kiego, wielką walkę o Niemcy po- kojowe i demokratyczne, gdzie klasa robotnicza i jej partia zdobyła młodość, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębo-kiej przyjaźni z narodami sąsiadu-jącymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bez- względną walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granice na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Amerykańscy okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Amerykański okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu sa- memu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają ter- ror policyjny przeciw klasie robot- niczej i obrońcom pokoju — popie- rają i wzmacniają faszystw wypu- szczonych z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsyca- nych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schu- machera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

„Nasz Kongres raz jeszcze po- tępi — zgodnie z wozłą narodu — napaćnika atomowego i wszel- kiego napaćnika — jako zbrod- nicarza wojennego. Potępi wszel- kie środki masowego zniszczenia — stwierdza mówca.

Polsky obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski, u boku Rządu Ra- dzieckiego od dawna domagał się bezwzględnej zakazu broni atomo- wej i międzynarodowej kontroli nad jej wykonaniem, że Rząd Polski Ludowej popierał zawsze wszystkie wysiłki Rządu Radzieckiego, zmie- rzające do uniemożliwienia przygo- towania napaćniczych i napaćki wo- jennej.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

Imperializm ma niejednego agen- ta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego ko- nieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityc- zne agencje imperialistów. Wszy- stkie one na pytanie, czy są, czy przy- ciału bombie atomowej, odpowie- dział gwałtowną propagandą prze- ciw Apelowi.

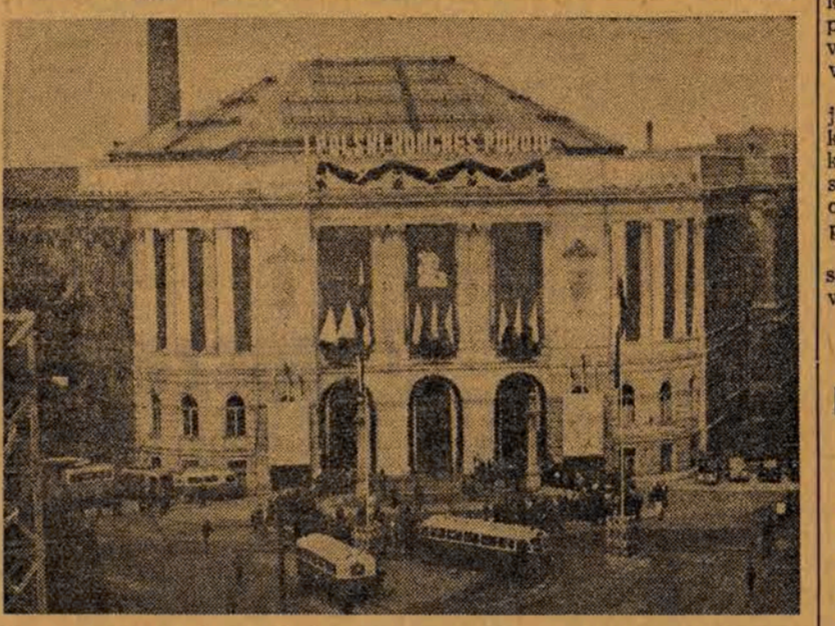
rozniczkuje się: z jednej strony wy- lania się toniejąca, ale coraz bar- dziej zaarta grupa awanturników, z drugiej — przeciwstawiać się jej bę- dzie coraz szersza grupa kapitali- stów, przede wszystkim w krajach opanowanych przez imperializm a- merykański.

Tam i kapitaliści dotkliwie odczu- wają skutki „opieki” amerykańskich pa- nów i konkurentów.

Staly i szybki wzrost przewagi sił pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie sprzecz- ności interesów kapitalistycznych mogą znaleźć coraz silniejsze uj- ście w przeciwstawieniu się państw kapitalistycznych.

4 Aby zapobiec wojnie, nie wy- starczy „jakakolwiek” przewaga sił pokoju. Potrzebna jest **DECYDU- JACA PRZEWAGA**, wobec której nie ośmieli się na napać nawet awanturnik.

5 Obok siły zwycięskiego i budy- jącego się socjalizmu, potrzebna si- ła obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.



Gmach Politechniki Warszawskiej w którym odbywają się obrady Kongresu. fot. Nowosielski

Konszachy Watykanu z Waszyngtonem

Przeciw Apelowi wypowiedzia- ły się poza tym koła watykań- skie. Nie słyszeliśmy też z Rzy- mu potępienia rozpasanej, krwio- żerczej propagandy mordu i woj- ny, prowadzonej przez prasę im- perialistyczną. Nie słyszeliśmy sów potępienia wobec bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwa- lenie stosunków dyplomatycz- nych między Watykanem i Wa- szyngtonem. Właśnie teraz.

Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażli- wy. Rok zaledwie minął od sławnej wypowiedzi — dziś przez masę ludowe zapomnianej groźby — ekskomuni- ki.

Ekskomuni- ki miały być narzę- dziami rozbić ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masę wierzących uważają za pierwszy moralny obowiązek czło- wieka — obronę człowieka, czło- wieczeństwa i kultury przed be- stalstwem wojny. Masę wierzących uważają, że wielkim moralnym ob- owiązkiem człowieka jest przeciw- stawianie się zbrodni.

Masę wierzących wozają o pokój w szeregach naszego ruchu, i na świecie i w Polsce. W szeregach na- szego ruchu wozają liczni duchow- ni. W Polsce ogromna większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski, a setki księży z odda- niem pełnią organizacyjne funkcje w naszym ruchu. **ŁĄCZY NAS WSPÓLNA SPRAWA PRZYSZŁO- ŚCI OJCZYZNY I WIELKA WALKA O POKOJOWĄ PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI.**

Decyduje człowiek, ustrój i słusność sprawy

Z wydarzeń i ataków, charaktery- zujących zachowanie się obozu im- perialistycznego w obecnej walce o pokój, wypływają następują- ce wnioski:

1 W obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju najbar- dziej zaciekle grupa imperialistów przyspiesza przygotowania wojenne, ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki bankrutów i a- wanturników.

2 W obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ry- zykiem klęski, mnożą się objawy otrzewienia w dość szerokiech ko- łach kapitalistów, zwłaszcza eu- ropejskich. Mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.

3 Obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju

6 Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrej walki o pokój — jest: jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę światła socjalizmu i demokracji ludowej — do walki o za- dania produkcyjne. Jeszcze szy- biej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do o- poru przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaćki wojen- nej. Jeszcze energicznie demasko- wać i obracać wniwecz imperiali- styczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przy- czynach wojny i agresji. Wzmacniać jedność obozu pokoju na całym świecie. Zdwoić czujność wobec prób rozbićcia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

W walce o pokój **DECYDUJE U- STRÓJ, CZŁOWIEK, SŁUSZNOŚĆ SPRAWY**. Po naszej stronie — zwy- cieżi i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadaający się, zgłny im- perializm. Po naszej stronie — słusz- na i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — **STALIN**. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robot- nicza. Po ich stronie — magnaci ka- pitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w nie- jednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — osu- kani, najbardziej zacofani, bierni, przekupieni i zgłni.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Statek pulapka”. Film dozwolony dla młodzieży.

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młodzi marynarze”.

Redakcja „Głosu Pabianic”
Armii Czerwonej 19, tel. 28

W „Nowej Tkalni” ruszyły już krosna

W Planie 6-letnim uruchomiona będzie druga nowa tkalnia na Oddziale I

W styczniu 1945 roku cofając się oddziały hitlerowskie obrzuciły granatami zapalającymi szereg oddziałów produkcyjnych Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Robotnicy w czasie największego nasilenia walk o nasze miasto ofiarnie walczyli z zaleającym żywiołem. Większość zabudowań fabrycznych zdołała uratować od zniszczenia i rozpocząć produkcję, ale tym niemniej część olbrzymiego kombinatu wókienniczego spłonęła.

Między innymi spaliła się dawna „Nowa sala” przy ul. Kilińskiego wraz ze wszystkimi maszynami i całym wyposażeniem technicznym. Ze starych wraków marszyn załoga w okresie wyjątkowej odbudowy potrafiła zmontować szereg krosien i oddać je dla produkcji. W roku ubiegłym ruszyły już pierwsze krosna na odbudowanej „Nowej Tkalni”. Było ich wtedy niewiele — zaledwie 16.

Roboty budowlane na terenie PZPB prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 z Łodzi. Dziś „Nowa Tkalnia” zmieniła zewnętrzny i wewnętrzny wygląd.

Wszyscy pamiętamy dawne, ponure mury, bez okien, głęboko wysunięte na chodnik ulicy Kilińskiego i sięgające swymi skrzydłami ulicy Złotej i Placu Strażackiego. Teraz w tym miejscu widzimy estetyczne, niskie ogrodzenie żelazno-betonowe, odsłaniają-

ce widok na podwórce i piękny, jasny budynek z wielkimi oknami.

Co się rzuca w oczy każdemu wchodzącemu na „Nową Tkalnię”, to przede wszystkim zupełny brak pasów transmisyjnych, które zatrzymywały i tak skąpą przedtem ilość światła. Energia poruszająca krosna przepływa pod podłogą, co zwiększa także bezpieczeństwo pracy.

Już ponad 200 ciężkich krosien pracuje w „Nowej Tkalni”. Większość z nich to krosna polskiej produkcji, których dawniej tu wcale nie znano. Praca na ciężkich, tkających bardzo gęsty materiał krosnach nie należy do łatwych. Mimo to, początkowe trudności już pokonano i większość załogi „Nowej Tkalni” pracuje obecnie na dwójkach.

Plan Sześciolletni przewiduje olbrzymi wzrost produkcji tkanin bawełnianych z 397,6 milionów metrów w roku 1949 do 607,7 milionów metrów w roku 1955. Nie mały udział w tym wzroście produkcji weźmą nasze Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego.

Każde nowe krosno — to nowe metry tkanin, to dalsze nasycenie rynku wewnętrznego, to dalsze cenne dewizy potrzebne na rozwój naszego potencjału gospodarczego. Wiedza o tym dobrze monterzy i nie ma tygodnia, by nie oddali do użytku kilku nowych krosien.

Obok „Nowej Tkalni” już w najbliższych miesiącach Pabian. Zakłady Przemysłu Bawełnianego otrzymają nowe budynki przemysłowe. Końca dobiega budowa nowej kotłowni, gdzie trwać będą jeszcze w ciągu września prace ślusarskie. W pierwszej połowie września oddana zostanie do użytku zakładowa prowadzona przez PBP Nr 2 budowa nowego, piętrowego oddziału przygotowawczego, który wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia, a w końcu listopada wykończony będzie całkowicie budynek nowego wielkiego magazynu przy Oddziale „Łęki”.

Po zakończeniu budowy tych obiektów przewiduje się w Planie Sześciolletnim budowę wielkiej sali na 600 krosien w Oddziale I PZPB. Pozwoli to na skomasowanie wszystkich małych tkalni rozrzuconych po całym mieście. Rozrzucone ich znacznie podraża koszty produkcji, dostawę energii elektrycznej i koszty transportu

przędzy, tkanin, osnów, węgla itp. Na wielu oddziałach warunki pracy są jeszcze prymitywne i ciężkie. Jest to zrozumiałe, gdyż drobni kapitaliści, którzy budowali je przed wojną, nie troszczyli się o warunki pracy swych robotników.

Tak więc budowa nowoczesnej sali na 600 krosien w ramach Planu Sześciolletniego w PZPB pomyślana jest nie tylko jako dalszy krok do wzrostu naszej produkcji przemysłowej, ale pomyślana jest przede wszystkim jako wielka inwestycja, mająca na celu poprawę warunków pracy robotników pabianickich.

(rb)

Rok szkolny rozpoczęty

Młodzież szkolna Państwowego Technikum i Liceum Mechaniczno-Odlęwniczego w Pabianicach rozpoczęła uroczyste nowożytny rok szkolny 1950-51. Już o godzinie 8 rano przed gmachem szkoły przy ul. Ks. P. Skarży 21 zebrała się uczniowie w liczbie około 600, a punktualnie o godzinie 8.30 rozpoczęła się uroczysta akademicka. Po wysłuchaniu radiowych przemówień ministra Oświaty W. Jarosińskiego i prezesa CLSZ Janusza Zarzyckiego zabrał głos dyr. B. Kałużny, który w obszernym przemówieniu omówił konieczność szkolenia nowych kadr fachowców i techników dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Przemówienie swe dyr. B. Kałużny zakończył okrzykiem na cześć Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta i wodza światowego obozu pokoju J. Stalina.

Dyr. H. Gajewski w przemówieniu swym omówił rolę młodzieży

polskiej w walce o pokój. Po przemówieniu dyr. H. Gajewskiego zabrał głos przewodniczący Koła ZMP, który zobowiązał pracę koła w roku ubiegłym i wzywał młodzież zrzeczoną w Koła ZMP, aby przykładać i pracą nadawała ton ogólnemu nurtowi życia w szkole.

Po przemówieniach nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu muzycznego i chóralnego junaków „SP” oraz recytacje i solowa gra na akordeonie ucznia tejże szkoły Bednarka.

Trzeba nadmienić, że po raz pierwszy w dziejach szkoły przyjęto na I kurs Technikum 19 dziewcząt, łamiąc tym samym przesąd o niezłodności dziewcząt do pracy w zawodach, które były opiewane dotychczas przez mężczyzn.

K. Wilkiewicz
korespondent „Głosu”
przy PT i Lic. Mech. Odlęwn. w Pabianicach.

Spółdzielcy podejmują zobowiązania z okazji „Dnia Spółdzielczości”

Z okazji zbliżającego się Dnia Spółdzielczości, który przypada 10 bm., wszystkie spółdzielnie pracy na terenie Pabianic i powiatu łaskiego podjęły zobowiązania produkcyjne, pragnąc przyspieszyć wykonanie planów produkcyjnych.

Pracownicy tkalni Spółdzielni Pracy im. Marchlewskiego zobowiązali się zlikwidować trzeci gatunek tkanin, zmniejszyć odpady przedży do 4,5 proc. Dziełarnia podjęła zobowiązanie oszczędzania przedży przy wykonywaniu rajtów dziecięcych. Załoga farbarni i wykończalni zmniejszy zużycie barwników o 5 proc., chemikaliów o 8 proc., węgla o 5 proc. Pracownicy szwalni zaoszczędzą w miesiącu ilość nici konieczną do produkcji jednego dnia pracy. Łączna wartość zobowiązań wynosi 912.540 zł.

Spółdzielnia Pracy „Pabianiczanka” wybuduje szopę na węgla, skróci o 13 dni termin zrobienia bilansu i przyspieszy sprawozdawczość finansowo-gospodarczą oraz zbierze wszystkie odpady do celów przerobienia ich na materiał. Wartość zobowiązań wynosi 208.000 zł.

Pracownicy Spółdzielni im. Leona Pałkina uruchomią do 15 września br. 4 krosna, wykonując plan we wrześniu w 115 proc., uruchomią całkowicie wykończalnię, wyremontują świetlicę do końca miesiąca oraz wydadzą gazetkę ścienną z okazji Dnia Spółdzielczości.

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Tkanina” zwiększą produkcję o 20 proc. przez uruchomienie nowych krosien oraz zmniejszą braki przedży o 2 proc.

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Splot” do dnia 10 września skomasują 16 krosien zakardowych oraz na dzień 2.10. br. skomasują 15 krosien mechanicznych. Przez komasację krosien produkcja zyska na jakości i ilości oraz możliwe będzie maksymalne wykorzystanie surowca. Załoga Spółdzielni Pracy „Dłutowianka”, oddział

Maszyniści Karsznicy usprawniają pracę

126 drużyn parowozowych bierze udział w ramach długofalowego współzawodnictwa w zwiększeniu przebiegu parowozu bez mycia kotła. Już dziś maszyniści Karsznicy uzyskali znaczne zmniejszenie kosztów własnych, wydacie przyspieszenie transportu i zwiększenie wydajności pracy. Nie poprzestają jednak na tym.

Jak się dowiadujemy, maszyniści, w celu dalszego zmniejszenia kosztów własnych, planują zmniejszenie obsługi parowozów. Projekt ich polega na tym, że zamiast jak dotychczas obsługiwać dwa parowozy sześcioma drużynami, uczynią to również dobrze pięcioma. Konieczne jest tylko inne ustawienie ludzi w turasach.

Z chwilą zrealizowania tego pomysłu Karsznicy dysponować będą dodatkowo 21 drużynami parowozowymi.

w Pabianicach podniesie stan członków spółdzielni do 80 proc.

Koło zakładowe Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych R. P. przy Spółdzielni Chalpniczańskiej - Tkackiej „Ksawerowianka” na ogólnym zebraniu członków spółdzielni podjęło następujące zobowiązania: podwyższyc udziały członkowskie do 80 proc., powiększyć o 20 proc. liczbę członków spółdzielni pracy, do dnia 29 bm. zaprowadzić tablicę wyników współzawodnictwa oraz do dnia 15 bm. tablice honorowe przodowników pracy. Ponadto zobowiązano się wydawać co miesiąc gazetkę ścienną, uaktywniac pracę sekcji kulturalno-oświatowej, zwiększyć kolportaż prasy do 70 proc.

Pracownicy tkalni do dnia 10 września wykonają 1.000 mtr. tkanin ponad plan. Pracownicy szwalni wyprodukują ponad plan 100 pasów wartości 40.000 zł oraz zdam będą w terminie dzienną produkcję.

Załoga Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość” podjęła również szereg zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy tkalni podwyższą wykonanie planu o 3 proc. oraz komasują tkaczy chalpniczków. Pracownicy wykończalni wykonają ponad plan 4 sztuki towaru oraz usprawnia mierzenie towarów aby zlikwidować reklamacje oraz zmniejszyć pracę biura finansowo-rachunkowego. Pracownicy ślusarni wykonają w jak najkrótszym terminie zaległe prace.

W środę zebranie spółdzielców

W środę, dnia 6 września rb., o godzinie 18, w sali teatralnej Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Traugutta Nr 4, odbędzie się konferencja przedstawicieli samorządu spółdzielczego. Obradować będzie około 350 członków Komitetów Członkowskich sklepów i placówek Powoszcznej Spółdzielni Spożywców „Spolem” w Pabianicach oraz przedstawicieli władz spółdzielni.

Tematem konferencji będzie: usprawnienie pracy w sklepach spółdzielczych, omówienie programu Dnia Spółdzielczości oraz sprawa przeprowadzenia masowego werbunku nowych członków.

„Włóknarz” w walce o Puchar Polski

Ostatnim odbył się w Pabianicach mecz z cyklu spotkań o „Puchar Polski” między tomaszowskim „Związkowcem” i pabianickim „Włóknierzem”.

Tomaszowianie do Pabianic przyjechali bezpośrednio z Radomska, ze zmęczonymi i kontuzjowanymi zawodnikami. Szczególnie osłabiony był atak „Związkowca”, co spowodowało zażartą walkę obronnych formacji drużyny z prądem do przodu atakiem „Włókniarza”.

Po kilkunastu minutach drużyna tomaszowska otrząsa się z przewagi i sama przechodzi do ataku. Następuje kilka niebezpiecznych sytuacji, kończących się na przedpolu pabianiczan.

W 36 minucie Wątróbski (T) otrzymuje piłkę z lewego skrzydła i spokojnie lokuje ją w siatce, obok bezradnie stojącego bramkarza „Włókniarzy”.

Po przerwie gospodarze zwiększają tempo, a u tomaszowian widać oznaki zmęczenia. Podania stają się niecelne, znika start do piłki, a kontuzjowani Komar i Różga niemal nie biorą udziału w grze. Siatkarni również bochni pomocnicy, tak, że cały ciężar obrony spada na Komara w bramce, który broni niieraz w beznadziejnych sytuacjach.

Gospodarze strzelają dużo i celnie. Mimo jednak ich naporu, wynik utrzymuje się i dopiero na siedemnastej minucie przed końcem meczu, przy strzale... „w niebo”. Przy stanie 1:1 kończy się mecz.

Wynik remisowy nakazywał dogrywkę, lecz przemęczeni to-

maszowianie odmówili dalszej gry, godząc się na losowanie. Losowanie wypadło pomyślnie dla pabianiczan i tym samym „Związkowiec” został wyeliminowany z rozgrywek o „Puchar Polski”.

Zawody prowadził dobrze ob. Racięcki. Widzów ponad 2.000 osób.

Jeszcze raz o oszczędności

Kilkakrotnie pisano się o bezmyślnym marnotrawieniu i niszczeniu biegnących. Na każdym prawie zebraniu załogi w przedalni ciekopędnej mówi się o konieczności oszczędzania biegnących, które sprowadzamy z zagranicy. Sytuacja jednak nie zmieniła się. Nadal pracownicy przedalni ciekopędnej II i III rozrzucają biegnące, których od czasu do czasu brakuje. Majstrowie winni zwrócić uwagę na tę sprawę i przy wydawaniu biegnących pouczyć robotników, aby nie niszczyli ich lekkomyślnie.

Dawniej rudery obecnie estetyczny zieleniec

W wyniku działań wojennych budynki zajmujące duży trójkątny plac przy zbiegu ulic Partyzanckiej, Marszałka Żukowa i Armii Czerwonej uległy zburzeniu lub wypaleniu. Część z nich rozebrano zaraz w pierwszych latach powojennych, resztę ruin rozebrano w tych dniach i przystąpiono do utworzenia w tym miejscu pięknego, wielkiego zielenca.

Będzie to już trzeci i największy zieleniec założony w tej części miasta po wojnie.

Przystąpiono również do rozbioru ostatnich ruin przy ul. Armii Czerwonej w okolicy ulic Marii Konopnickiej i Pomorskiej. Szkoda tylko, że rozbiorca ta z nieznanymi bliżej powodów uległa przerwie.

Na cześć Kongresu Pokoju

ZMP-owski zespół młodzieżowy pracujący w lakierni w Spółdzielni Pracy „Lumen” przy ul. Konstancyńskiej podjął zobowiązania dla uczczenia I Krajowego Kongresu Pokoju.

Członkowie zespołu — Stanisława Drodzowska, Irena Jaroska, Irena Sawicka i Helena Jablkiewicz zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 25 procent.

Groby przedhistoryczne w Lutomińsku pod Łodzią

W roku ubiegłym w ramach prac badawczych nad początkami Państwa Polskiego, zbadano znaczną część cmentarzyska z czasów Bolesława Chrobrego i Mieszka II w Lutomińsku pod Łodzią.

Cmentarzysko to, jedno z najbardziej charakterystycznych do starożytności niezwykłej ilości broni i ozdób, w dużej mierze pochodzenia obcego: ruskiego (kijowskiego),

pryzurskiego, syberyjskiego, skandynawskiego, niemieckiego i węgierskiego.

W tym roku kontynuowano badania na tym samym miejscu, by ustalić granice cmentarzyska i — o ile możliwości — rozkopać je w całości. Odkryto ponad dwadzieścia grobów, tak, że ogólna ilość znalezionych dotąd grobów wzrosła w Lutomińsku do liczby około 125.

Wartość zobowiązania wynosi ponad 45.000 złotych.

pryzurskiego, syberyjskiego, skandynawskiego, niemieckiego i węgierskiego.

W tym roku kontynuowano badania na tym samym miejscu, by ustalić granice cmentarzyska i — o ile możliwości — rozkopać je w całości. Odkryto ponad dwadzieścia grobów, tak, że ogólna ilość znalezionych dotąd grobów wzrosła w Lutomińsku do liczby około 125.

Dziś na stadionie „Włókniarza” zdobywamy odznakę SPO

W ramach konkurencji wchodzących w zakres zawodów na zdobycie odznaki sprawności fizycznej, dziś na stadionie „Włókniarza” przy ul. Armii Czerwonej odbędzie się próba trójboju lekkoatletycznego. Zawodnicy startować będą w biegach krótkich na 60 metrów lub 100 metrów oraz w skokach i rzutach.

W związku z tym warto przypomnieć, jakie normy obowiązują w poszczególnych grupach wiekowych w każdej z tych konkurencji:

Bieg 60 metrów — kobiety: poniżej 12 lat — 12 sek., od 13 do 14 lat — 11,4 sek., od 15 do 16 lat — 10,8 sek., od 17 do 18 lat — 10,4 sek., od 19 do 25 lat — 10,6 sek., od 26 do 32 lat — 11,4 sek.

Bieg 60 metrów — mężczyźni: od 11 do 12 lat — 11,6 sek., od 13 do

14 lat — 11 sek., od 15 do 16 lat — 9,8 sek. Chłopcy powyżej lat 16 biorą udział w biegu na 100 mtr.

Bieg na 100 metrów — mężczyźni: od 17 do 18 lat — 14,5 sek., od 19 do 25 lat — 14 sek., od 30 do 39 lat — 15 sek. Kobiety biegną tylko na 60 metrów.

Skok w dal — kobiet: od 15 do 16 lat — 3 metry, od 17 do 18 lat — 3,2 m, od 19 do 25 lat — 3,3 m, od 26 do 32 lat — 3 m.

Dziewczeta poniżej lat 12 skaczą dwukrotnie z odbicia lewą i prawą nogą. Suma skoków musi wynieść co najmniej 4 metry. Podobnie skaczą dziewczęta w wieku 13 do 14 lat. Suma skoków w tej grupie wynosić powinna 4,5 metra.

Skok w dal — mężczyźni: od 15 do 16 lat — 4 m, od 17 do 18 lat — 4,2 m, od 19 do 29 lat — 4,4 m,

od 30 do 39 lat — 4,2 m.

Dla chłopców od 11 do 12 lat suma skoków z odbicia lewą i prawą nogą wynosi 4,5 m, dla grupy od 13 do 14 lat — 5 metrów.

Skok wzwyż — kobiet: od 15 do 16 lat — 1 m, od 17 do 18 lat — 1,05 m, od 19 do 25 lat — 1,05 m, od 26 do 32 lat — 0,95 m.

Skok wzwyż mężczyźni: od 15 do 16 lat — 1,15 m, od 17 do 18 lat — 1,20 m, od 19 do 29 lat — 1,30 m, od 30 do 39 lat — 1,20 m.

Rzut kulą kobiet: od 15 do 16 lat — 5 m, od 17 do 18 lat — 5,5 m, od 19 do 25 lat — 6 m, od 26 do 32 lat — 5,5 m.

Rzut kulą mężczyźni: od 15 do 16 lat — 7,5 m, od 17 do 18 lat — 8 m, od 19 do 29 lat — 8,5 m, od 30 do 39 lat — 8 m.

Rzut dyskiem kobiet: od 15 do 16 lat — 15 m, od 17 do 18 lat — 18 m, od 19 do 25 lat — 20 m, od 26 do 32 lat — 18 m.

Rzut dyskiem mężczyźni: od 15 do 16 lat — 20 m, od 17 do 18 lat — 25 m, od 19 do 29 lat — 24 m, od 30 do 39 lat — 22 m.

Granat 500 gr — kobiety: od 15 do 16 lat — 18 m, od 17 do 18 lat — 20 m, od 19 do 25 lat — 22 m, od 26 do 32 lat — 20 m.

Granat 500 gr — mężczyźni: od 15 do 16 lat — 32 m, od 17 do 18 lat — 36 m, od 19 do 29 lat — 38 m, od 30 do 39 lat — 35 m.

Jak wynika z powyższych zestawień, normy wyznaczone dla zdobycia odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony” nie są wysokie i każdy z nas może się pokusić o zdobycie tej cennej odznaki sportowej.

Wszyscy zawodnicy, którzy mają zamiar wziąć udział w dzisiejszych zawodach na zdobycie SPO winni stawić się o godzinie 8 rano na stadionie ZS „Włókniarz”

Traktory i siewniki POM-ów i SOM-ów wyruszają na pola

Konsekwentnie realizowana przez Rząd polityka mechanizacji wsi, przy nosi coraz poważniejsze osiągnięcia.

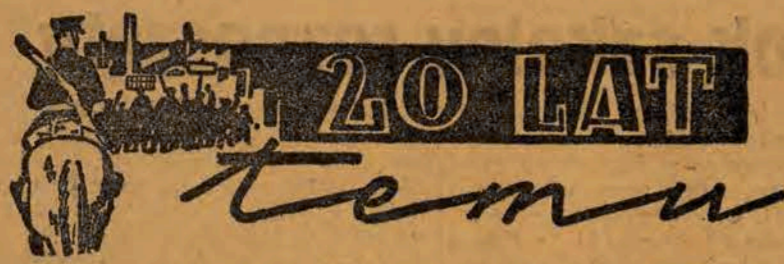
W czasie bieżącej kampanii siewnej wyruszy na pola indywidualnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych 5.200 traktorów z Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Liczba traktorów dwukrotnie przewyższa stan parku traktorowego, po stawione do dyspozycji rolników w jesieni 1949 r. Podwojona liczba traktorów zaorze na jesieni obszar dwukrotnie większy od obszaru, zoranego jesienią 1949 r.

Powazny wzrost liczby siewników zbożowych i nawozowych umożliwi staranniejsze dokonanie jesiennych zasiewów. W tym roku do jesiennych siewów przygotowano ok. 38 tys. siewników czyli o 18 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Taką liczbą siewników, według ustalonych norm, (które

mogą być jednakże znacznie przekroczone przez traktorzystów), obsiany będzie obszar 700 tys ha tj. prawie o 300 tys. ha więcej od obszaru zasianego rzędowo na jesieni r.ub.

Wczesne zawieranie przez POM-y i SOM-y umowy o wykonanie prac oraz dokładne zaplanowanie tych prac — dają gwarancję, że ta zwiększona ilość maszyn będzie w pełni wykorzystana.

Powaznym bodźcem do przekroczenia planów i obsłużenia maszynami jak największej liczby gospodarstw chłopskich jest współzawodnictwo pracy pomiędzy traktorystami POM i SOM. Biorą oni przykład z producentów traktorzystów PGR, a m.in. z przedującego traktorzysty Stefana Marcza z Okręgu PGR Opole, który zobowiązał się wykonać rocznie 800 ha orki średniej i zaorał już 500 ha.



Co pisało praso łódzkie w dn. 3 września 1930 r.

KRWAWE STARCIE Z POLICJĄ W RETKINI

W dniu wczorajszym w Retkini, na przedmieściu Łodzi, policja usiłowała dokonać kilku aresztowań. Wiadomość o tym rozeszła się w mgnieniu oka wśród licznych bezrobotnych, za mieszkających w okolicy.

25 TYSIĘCY WŁÓKNIARZY BEZ PRACY

Według danych ministerstwa „pracy i opieki społecznej” ilość bezrobotnych włóknarzy na terenie Łodzi wynosi 25.912 osób.

W KRAINIE MODY

Niejaka „Sirene” w „dodatku dla dam” — w Kurierze Łódzkim zaleca pięknym paniom do jesienno-płazczy w kolorze ciemno-zielonym kupić wysokobogię, silnego w karku „bloodhounda” (z rasy hannoverskiej).

PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH WYBORÓW

W związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu oraz wyznaczeniem wyborów na dzień 16 listopada — BBWR przygotowuje się do akcji wyborczej. Na murach miasta ukazało się zarządzenie o spisie ludności — uprawionej do głosowania.

KILOMETROWE OGONKI PRZED LOMBARDEM

W dłuższym reportażu, Kurier Łódzki donosi, że lombard łódzki jest chyba jedyną instytucją w kryzysowych czasach, która nie może narzekać na brak klientów. Przed lombardem stoją codziennie kilometrowe ogonki. Ludzie przynoszą tutaj najrozmaitsze przedmioty: maszyny do szycia, bućki, ubrania, koldry itp.

Prawdziwe współczucie u reportażysty wywołała jakaś nieznana kobieta, prosząca natarczywie o przyjęcie chustki zimowej, gdyż potrzebuje koniecznie kilka złotych na pomoc dla ciężko chorego dziecka.

Najlichnieszą klientelę lombardu stanowią bezrobotni — potrzebujący trochę gotówki na życie, na zapłacenie komornego, względnie na zakup opału na zimę.

W związku z tym masowym napływem klienteli — lombard postanowił ostatnio wydatnie obniżyć takse szankownika.

ZE SPORTU

Wyścig Jelenia Góra-Warszawa

stał się wspaniałą manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju



Kolarze przejeżdżają ulicami Jeleniej Góry



ZMP-owiec Wilczewski zwycięzca I etapu

„Wyścig Pokoju” stał się więc imprezą z wszelkich miar udaną. Udana dlatego, że potrafił on wzbudzić bodaj jeszcze większe zainteresowanie od wyścigu dookoła Polski, że stał się imprezą naprawdę masową, że odkrył nam już kilka talentów kolarskich i dlatego, że stał się piękną manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju.

Widomym znakiem, pod jakim odbywa się ten wielki wyścig kolarski jest gołab pokoju, który zdobi koszulkę leadera, do niedawna będącą w posiadaniu młodego ZMP-owca Wilczewskiego.

Bardzo pożyteczną innowacją „Wyścigu Pokoju” jest to, że dopuszczono do niego nie tylko asów naszej szosy, ale szerokie rzesze kolarzy mniej zaawansowanych. W ten sposób zawodnicy ci będą mogli nabrać dużej rutyny i zahartować się w wyścigach etapowych, które stanowią najcięższą próbę dla każdego zawodnika.

Z wielką radością należy również powitać fakt, że w wyścigu po raz pierwszy biorą udział kolarze naszych LZS-ów. Sport kolarski, jak oświadczył w rozmowie z nami kierownik LZS, biorących udział w wyścigu, podbił młodzież wiejską. Fakt więc dopuszczenia jej do tej wspaniałej, masowej imprezy kolarskiej o znaczeniu ogólnopolskim niewątpliwie zachęci tę młodzież do intensywniejszego zajęcia się sportem kolarskim i przyniesie naszemu kolarstwu wyczynowemu nieocenione korzyści w postaci nowych, wyprobowanych już kadr zawodniczych, wywodzących się z młodzieży wiejskiej.

„Wyścig Pokoju” stał się więc imprezą z wszelkich miar udaną. Udana dlatego, że potrafił on wzbudzić bodaj jeszcze większe zainteresowanie od wyścigu dookoła Polski, że stał się imprezą naprawdę masową, że odkrył nam już kilka talentów kolarskich i dlatego, że stał się piękną manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju.

Gimnastycy FSGT przyjeżdżają do Polski

Na zaproszenie CRZZ przybędzie do Warszawy samolotem w dniu 14 września 22-osobowa reprezentacja gimnastyczek i gimnastyków FSGT, która wystąpi w kilku miastach Polski.

Gimnastyczki rozegrają w dniu 16 września spotkanie z reprezentacją FSGT — reprezentacją CRZZ w Warszawie, w dniu 17 września wystąpią z pokazami w Radomiu, a 18 września, jako reprezentacja FSGT spotkają się w Krakowie z reprezentacją ZS Ogniw.

W tym samym czasie wystąpi również trzykrotnie męska reprezentacja FSGT — reprezentacja CRZZ w Katowicach, gdzie rozegra mecz z reprezentacją ZS Górniki, następnego dnia gimnastycy francuskiego Związku Zawodowców dadzą pokaz w Radlinie, a 19 września spotkają się z reprezentacją Stali w Poznaniu.

Mistrzostwa ZSRR w koszykówce

MOSKWA. — W Kownie rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w koszykówce. Do rozgrywek o tytuł mistrza stanęły 24 drużyny męskie i 23 kobiece. Obroną tytułu w konkurencji męskiej jest drużyna Uniwersytetu w Tartu, w konkurencji kobiet tytuł broni reprezentacja Dynamo.

Niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw w koszykówce kobiecej była porażka Budowlanych (Moskwa) z reprezentacją Zrzeszenia Nauka 27-29. W koszykówce męskiej przegraną drużyną Zaigris (Repr. Litwy) z drużyną Domu Oficera (Kijów) — 39:43.

Dziś na boiskach łódzkich sportowcy nasi zadokumentują swą wolę walki o pokój

Dziś z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju, odbywającego się w Warszawie, odbędą się w Łodzi szereg ciekawych imprez sportowych, mających na celu podkreślenie solidarności naszych sportowców w walce o pokój z całą postępującą ludzkością.

PROBY NA ODZNAKĘ SPO W godzinach rannych od 9 do 12 na wszystkich naszych boiskach przebiegają próby na zdobycie odznaki sportowej SPO w trójboju lekkoatletycznym.

Na basenie Włókniarza przy ul. Kilińskiego odbywają się próby na odznakę SPO w pływaniu, a na odcinku ul. Gdańskiej pomiędzy ulicami Zamenhoffa a Gen. Świerczewskiego, ŁÓZK przeprowadzi próby na młodzieżową odznakę SPO w kolarstwie.

BOKS Miłośnicy boksu będą mieli dwie imprezy. O godzinie 11 w hali Włókniarza na Widzewie odbędą się mecze bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Gwardią (Wrocław), a Łódzką Bawelą. Zawody we względu na ich obsadę zapowiadają się bardzo ciekawie.

Wiecezorem o godz. 18 w tejże hali, odbędą się również ciekawe zawody propagandowe, w których wezmą udział dwa zespoły Łodzi. Ponieważ zawodnicy reprezentacji ZS Stali i ZS Budowlanych.

KOLARSTWO

O godzinie 16 na torze w Helenowie ŁÓZK i ŁÓZM organizują imprezę kolarsko-motocyklową, na którą złożyli się w części oficjalnej przemówienie delegata ZMP, wręczenie dyplomów wyróżnionym działaczom przez WKKE, a w części sportowej wyścigi sprinterskie, wyścig na 15 km, drużynowy i na zakończenie gimkhana motocyklowa.

LEKKOATLETYKA

Na boisku Widzewa, o godz. 16, ŁÓZLA organizuje propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników okręgu łódzkiego.

PIŁKA NOŻNA

Zwoleńnicy piłkarstwa też mają w czym wybierać. Na boisku Włókniarza (Zjednoczonych) o godz. 16 ŁÓZPN organizuje zawody piłkarskie pomiędzy II ligową drużyną Widzewa, a łódzkim Kojarzem.

Na boisku Stali o godz. 16 Okręgowy Rada ZS Stali organizuje mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZS Stali i ZS Budowlanych.

Co mówią po powrocie z Brukseli Morończyk i Kiszka?

W związku z powrotem polskiej ekipy lekkoatletycznej z mistrzostw Europy, uczestnicy mistrzostw podzieleni się z przedstawicielem PAP swoimi wrażeniami z pobytu w Brukseli.

Oto ich wypowiedzi: Trener państwowy, zasłużony mistrz sportu, Antoni Morończyk oświadczył: „Mistrzostwa stały pod znakiem wyższości metod treningu i przygotowania do zawodów zespołu ZSRR. Świadczy o tym fakt zwycięstwa radzieckich lekkoatletów w punktacji ogólnej, mimo że ekipa ZSRR startowała w osłabionym składzie i nie była tak liczna, jak wiele innych zespołów.

Charakterystycznym było umieszczenie sukcesów zawodników i zawodniczek radzieckich i państw demokracji ludowej przez prasę kapitalistyczną, która sugerowała nastroj na zawodach i nastawiała opinię publiczną. Wiele ciekawych momentów było pomijanych milczeniem, jeżeli dotyczyły one sukcesu zawodników radzieckich, lub państw demokracji ludowej. Wyraźnie faworyzowani byli natomiast Włosi i Francuzi.

Ogólnie poziom zawodów był wysoki. Niewątpliwie przyczynił się do tego występ przodujących lekkoatletów i lekkoatletek Europy — reprezentacji Związku Radzieckiego.

Mistrz i rekordzista Polski w biegu na 100 m — Emil Kiszka oświadczył: „Na mistrzostwach można się było dużo nauczyć. Dotyczy to szczególnie naszego przyjacielskiego kontaktu z zawodnikami radzieckimi, którzy nie szczędzili nam wielu cennych wskazówek i pomocy. Wiele skorzystałem z cennych rad doskonałego sprintera radzieckiego — Karakułowa. Po finałowym biegu na 100 m pierwszy pogratulował mi Sucharew, mówiąc, że prawdopodobnie za jałem pierwsze lub drugie miejsce. Mnie osobście wydaje się, że jednak byłem drugi.

Bardzo miłe wspomnień przyjęcie w Ambasadzie radzieckiej dla uczestników mistrzostw.

W serdecznej i koleżeńkiej atmosferze spędziliśmy wiele miłych chwil. Trochę opłakała się nasza polska delegacja w Brukseli. Przez cały czas pobytu mieliśmy do dyspozycji samochody i przewodnika. Uważam, że drużyna nasza w licznym składzie miałaby szanse na zajęcie kilku dobrych miejsc. Wiceprzewodniczący PZLA — Czesław Forysta stwierdził, że pod względem technicznym organizacja mistrzostw była doskonała, natomiast się dziwowanie w wielu wypadkach mogło nasuwać wątpliwości.

Table with GŁOS logo and contact information for the Łódź Committee of the Polish League of Trade Unions.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely'ego pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego” — premiera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36) Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Godz. 19.30 „Sprawa Eszteraga”, (Mój Syn), Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kanińskiej.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70) Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murarskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i lew”. Kasa czynna od godziny 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Godz. 12 i 17 widowiska otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Klatka słowicza”, dod. „Magnetyzm”, godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „As wywiadu”, dod. „Bieg na przelaj”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33”, „Kronika Nr 36-50”, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowana lotniska”, dod. „Granica pokoju”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady”, dod. „Korea” godz. 17, 19, 21, poranek godz. 12 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Miasto młodzieży”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 15, 17, 30, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót”, dod. „18 milionów”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy”, dod. „Budujemy rudowęglowce”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”, godz. 15, 17, 30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Mileczenie jest złotem”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Meszeczery”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady”, dod. „Korea” godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb”, dod. „Sesja światowej Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Piłnienie” dod. „Ceramika węgierska”, godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje”, dod. „Pokój zwycięży wojnę”, godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 września 1950 r. 6.50 Początek aud. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Orkiestra dęta i różne piosenki. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Mozaika muzyczna. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Muzyka. 10.20 Felieton literacki. 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.55 Popularne utwory skrzypcowe. 11.10 (L) Aud. pt. „Od naszych korespondentów”. 11.20 (L) „Naszynik” — słuchow. wg. noweli Maupassanta w reż. T. Markowskiego. 11.45 (L) „Płon niesiemy płon”. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Piekan z Chodła” — 9 odc. 14.20 Melo

die ludowe do tańca. 14.45 Proza hu motystyczna. 15.00 Piosenki w wyk. P. Kruszkowskiego. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dzieńnik popołudniowy. 16.20 Koncert Chóru Rogoźni Wrocławskiej. 16.40 Muzyka. 17.00 (L) Koncert rozrywkowy. 18.00 „Kawaler złoty gwiazdy” — słuchow. wg. S. Babajewskiego. 19.00 XX aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (L) Koncert żywych. 21.00 „Melodie świata”. 21.35 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zręczelce — Warszawa. 22.00 (L) Muzyka taneczna. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Ne ćbranoe”.

